Nr. 98.— Rok 5.

Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1 80 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 1 85 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd. do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktiebank. Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności,Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie I-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wśród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0.40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nieprzejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. | Grudziądz, wtorek, dnia 28-go kwietnia 1925. | Telefon nr. 50 i 51.

Hindenburg prezydentem Niemiec

BERLIN, 27. kwietnia. (PAT.) Godz. 1.15. Oficjalny komunikat donosi, że

Hindenburg został wybrany prezydentem republiki niemieckiej.

Wynik głosowania, jakkolwiek niekompletny, jest następujący:

Hindenburg	otrzymał	głosów	14,639,907
Marx	„	„	13,745,489
Thälmann (komunista)	„	„	1,789,420

Przebieg wyborów w Niemczech.

Udział w wyborach był większy niż w dniu 29 marca br. — Nastrój bojowy. — Przy urnach zjawili się starcy i kaleki. — Liczne starcia między republikanami i monarchistami. — W Berlinie jest 100 osób ciężko rannych. — Młodzież szkolna agitowała za Hindenburgem.— Wyniki wyborów. — Udział Prus Wschodnich.

Berlin, 26. 4. (A. W.) Wybory w Berlinie i okolicy przeszły wśród bardzo gwałtownego deszczu, który utrudniał ogromnie agitację, jednakże nie przeszkodził bynajmniej frekwencji. Oceniają naogół, że przy urnach wyborczych frekwencja doszła w Berlinie i okolicy jak i w innych miastach, do 80 proc.. Społeczeństwo niemieckie ogarnął nastrój bojowy **przypominający czasy wybuchu wojny.**

Głosowanie na Hindenburga było punktem honoru dla przeważnej części wyborców. Przy urnach wyborczych pomimo słoty i deszczu zjawili się starcy i kaleki. Wybory naogół przeszły spokojnie, za wyjątkiem Berlina, gdzie mimo deszczu przyszło do licznych starć między republikanami i monarchistami. **W starciach tych 100 osób odniosło rany, z których kilkunastą walczy ze śmiercią.** Pierwsze rezultaty ogłoszone około godziny 8-ej wykazały znaczny przyrost głosów nacjonalistycznych.

Berlin, 26. 4. (PAT.) Godz. 19. Wybory cechowała szczególnie intensywna propaganda, rozwinięta przez zwolenników trzech kandydatów Hindenburga, Marxa i Thelmanna. W przeważnej części Niemiec przez cały dzień padał deszcz, co powiększyło znacznie udział wyborców w głosowaniu w miastach, powstrzymując ich od wyjazdu na wieś, a jednocześnie osłabiło udział wyborów po wsiach. Okoliczność ta tłumaczona jest jako korzystna dla kandydata lewicy.

Pomimo deszczu ulicami Berlina przeciągały już od wczesnego ranka tłumne pochody organizacji prawicowych i Reichsbannerów. W pochodach tych uczestniczyła głównie **młodziesz szkolna.** W kilkudziesięciu punktach miasta przyszło między poszczególnemi grupami demonstrantów do starć, w których brała również udział przechodząca publiczność. W wyniku tych zajść kilkaset osób zostało pobitych, a kilkadziesiąt odniosło ciężkie obrażenia.

Szczególnie namiętny charakter przybrała **walka wyborcza w robotniczych dzielnicach wschodniej części Berlina.** Na dworcach kolejowych Reichsbannerzy zatrzymywali odjeżdżających, przypominając im obowiązek wyboru. Komuniści rozwinęli szeroką propagandę. Chodzili oni na podwórza domów z instrumentami dętymi, przy pomocy których zwracali uwagę mieszkańców na przemówienia swoich agitatorów. **W szeregu domach zmuszono komunistycznych muzykantów do ucieczki, oblewając ich z okien wodą.** Większość zajść, które wymagały interwencji policji, miała miejsce we wschodniej części miasta, gdzie już o godz. 12 w południe 35 do 45 proc. uprawnionych zgłosiło się do biur wyborczych.

W centrum miasta wybory miały przebieg spokojny. W zachodniej części miasta walka wyborcza prowadzona była bardzo ożywiona przez monarchistów i republikanów. **Ulice zalegały wielkie tłumy.** Przyszło tam również do całego szeregu zajść, w których interwenjowała policja. Według wiadomości, napływających z prowincji, walka wyborcza była wszędzie ożywiona, aczkolwiek obeszło się **bez poważniejszych wypadków.**

Ze wszystkich okręgów **wiejskich donoszą o bardzo licznym udziale wyborców.** W Kolonji do godz. 12 w południe oddało głosów już około 50 proc. uprawnionych a o godz. 4 po poł. w kilku okręgach wyborczych Kolonji głosowało 75 proc. uprawnionych. **W niektórych okręgach miejskich udział wyborców według dotychczasowego obliczenia wynosił około 80 proc. uprawnionych.** Z okręgów wiejskich brak jeszcze wiadomości jednakże i tam udział wyborców będzie prawdopodobnie większy aniżeli podczas głosowania w dn. 29 marca.

Berlin, 26. 4. (PAT.) Godz. 21. — Dotychczas są wiadome następujące wyniki wyborów: Marx — 2 570 000 głosów, Hindenburg — 2 500 000 gł. Udział w głosowaniu o wiele liczniejszy, niż w poprzednich wyborach. Stwierdzono zwłaszcza o wiele żywszy udział kobiet.

Berlin. 26. 4. (PAT.) Godz. 22,30. — Według wiadomości dotychczasowych, wyniki wyborów są następujące. Hindenburg — 5 962 000 głosów. Marx — 5 733 000 głosów. Thelmann — 896 000 gł. Brak jest wiadomości z Nadrenji i Badenu, gdzie Marx będzie miał większość.

Berlin, 26. 4. (PAT.) Godz. 23. Hindenburg uzyskał według dotychczasowych obliczeń 8 300 000 gł., Marx 7 100 000 gł.

Berlin, 26, 4. (PAT.) Godz. 24. — Hindenburg uzyskał dotychczas 11 miljonów gł., Marx 10 miljonów gł.

Berlin, 27. 4. (PAT.) Godz. 0,45. Wolff ogłasza następujące wyniki wyborów w 27 okręgach, na ogólną liczbę 35, Hindenburg otrzymał 11 306 000 gł., Marx — 10 112 000 gł., Thelman — 1 340 000 gł. Jedna z agencji berlińskich ogłasza cyfry nieco wyższe, a mianowicie: Hindenburg miał otrzymać 13 300 000 gł., Marx — 12 900 000 gł., Thelmann — 1 400 000 gł.

W kołach politycznych berlińskich panuje przekonanie, że wedle powyższych cyfr, szanse Hindenburga nieoczekiwanie uległy znacznej poprawie. Jego wybór zdaje się być zapewniony. Wciąż jeszcze brak wyników głosowania z okręgów katolickich Nadrenji, gdzie partje lewicowe spodziewają się otrzymania znacznej większości. Z tego powodu koła, zbliżone do centrum nie tracą jeszcze nadziei, że Marx będzie mógł uzyskać pewną, acz nieznaczną większość głosów.

Warszawa, 27. 4. (A. W.)Według ostatnich wiadomości nadeszłych w nocy **Hindenburg otrzymał 14,639,907 głosów. Marx 13,745,489. Kandydat komunistyczny Thelmann 1 789 420.** Z tego wynika, że kandydat prawicowy Hindenburg zawdzięcza swój wybór oddzielnej kandydaturze komunistycznej, która odciągnęła część głosów republikańskich.

Warszawa, 27. 4. (A. W.) Zwrócić należy uwagę na wynik głosowania w **Prusach wschodnich,** gdzie otrzymał **Hindenburg 714 000 głosów, Marx 302 000, Thelmann 50 000 głosów.**

Sytuacja wyjaśniona.

Z racji wyborów prezydenta Rzeszy oczy całego świata zwrócone są na Niemcy. Od Renu, Tamizy, Alp aż poza ocean ludy Zachodu z niebywałem naprężeniem, zdenerwowaniem oczekiwały na wynik głosowania, które w ich mniemaniu miało przynieść decyzję o kursie dalszej polityki Niemiec, miało dać odpowiedź na niepokojące pytanie: wojna czy pokój?

Jeżeli zważymy, iż ludy zachodnie na ogół żyły złudzeniami o „nowych Niemcach", że krwawo opłacona nauka wojny poszła dla nich w las — to nie trudno zrozumieć ogromu zainteresowania się Zachodu wczorajszemi wyborami. Wynik ich wpłynie, wpłynąć powinien w sposób decydujący na ukształtowanie się pojęć o Niemcach, na rozwianie się złudzeń, jakoby lud ten zdolny był do wejścia w grono pokojowo usposobionych narodów, i współpracować z nimi nad zagojeniem ran wojny, nad ogólnoludzkim postępem.

Różowe te marzenia stargała ręka surowej rzeczywistości. Wybór Hindenburga dał niedwuznaczną odpowiedź, iż lud niemiecki w dalszym ciągu jest bezwolnem narzędziem imperjalistów i militarystów, że republika niemiecka na kruchych oparta jest podstawach, że pokój europejski wisi na włosku.

Dla nas, Polaków — a bodaj i dla większości Francuzów — to nie nowina. Znając Niemców bliżej i dłużej wiemy, iż zmysł zachłanny zapuścił w ich umysłach zbyt głęboko korzenie, aby go dość połowiczny wynik wojny i jej następstwa wyplenić zdołały. Nietylko monarchiści, ale, niestety, i tak zwani republikanie są zaborcami (tylko mniej lub więcej szczerymi i zdecydowanymi). Żądza odwetu, chęć rewizji granic (na razie z Polską a potem innych) czyli ponownego zaboru ziem polskich posiada zwolenników we wszystkich obozach niemieckich, i różnica pomiędzy nimi sprowadza się jedynie to sposobu i czasu, do tego: jak i kiedy grabić.

Wobec tego dla nas Polaków chociaż najbliższych, niestety, sąsiadów Niemiec niedzielne wybory nie posiadały znaczenia zasadniczego. Czy Marx, czy Hindenburg — pojmowaliśmy, że nam czujnie na straży odzyskanych dzielnic stać trzeba, że jedyną dla nas gwarancją jest własna siła, pomoc sojuszników no i życzliwość reszty ludów zachodnich, poparcie ich opinji.

Dla niej tylko potrzebne było formalne zadokumentowanie nastrojów, woli, zamierzeń Niemiec. Upadek Marxa, który uchodził nietylko w opinji większości zagranicy ale nawet w opinji wielu naiwnych Niemców za zwolennika pokoju — a wybór Hindenburga, symbolu wojowniczości niemieckiej przekona chyba najbardziej zaślepionych marzycieli, iż na „pieśń miłości, pieśń pokoju" jest jeszcze za wcześnie, że z bronią u nogi stać trzeba na straży obecnego, przez Traktat Wersalski stworzonego stanu rzeczy.

Z tego względu wynik wczorajszych wyborów posiada i dla Polski kolosalne znaczenia. Odtąd bowiem ucichnąć powinny opowieści o „demokratycznych", „pokoju łaknących" Niemcach i teraz po przekonaniu się, że nie Anglja czy Ameryka ale Polska i Francja (a w niej nie Herriot lecz Poincare) miały rację — projekt zabezpieczenia zachodniej granicy Niemiec powinien być zastąpiony przez zagwarantowanie nietykalności Polski.

Jeżeli do takiej zmiany poglądów i postanowień przyczyni się zwycięstwo wyborcze Hindenburga, to będzie trzeba przyznać słuszność poglądowi tych Francuzów, którzy pragnęli właśnie jego wyboru, stawiając na plan pierwszy: **potrzebę wyjaśnienia sytuacji.**

Wyjaśnienie to nastąpiło i niewątpliwie znaczenie jego jest duże i cenne. Tymczasem jednak my, na największe niebezpieczeństwo wystawieni musimy sobie to powiedzieć, że przez wybór Hindenburga sytuacja dla nas się **zaostrzyła.** Nie łudziliśmy się, aby Marx był przeciwnikiem odwetu i zaboru, ale można się było spodziewać przynajmniej znaczniejszego odroczenia niebezpieczeństwa. I to coś warte — a teraz i tej pewności niema.

Przedwcześnie byłoby jednak już dziś wyciągać ostateczne wnioski. Należy poczekać, jak się jeszcze ukształtuje wewnętrzna sytuacja Niemiec i dalej, jak **wczorajsza nauka wpłynie na opinję zagranicy.**

Bodaj jednak już obecnie uprzytomnić sobie trzeba, że niebezpieczeństwo, co do czasu jest spotęgowane. Z drugiej jednak strony dobre jest wyjaśnienie sytuacji, co na poprawę stanowiska Polski w opinji Zachodu wpłynąć musi. Chodzi jednak o to, jak wpływ ten głęboki i trwały będzie, o to, czy dyplomacji, propagandzie niemieckiej raz jeszcze nie uda się otumanić Zachodu obłudnemi zapewnieniami o pokojowych zamiarach, o zarzuceniu chęci odwetu.

W każdym razie chwila dzisiejsza nakłada na nas obowiązek **zwiększonej czujności i spoitości,** abyśmy się uśpić i zaskoczyć nie dali, aby w chwili próby wróg rozbił się o żywy, niezłomny mur patrjotycznych serc i twardych charakterów polskich, mur wzniesiony pod hasłem: Bóg i Ojczyzna. **S. M.**

Polsko-Czeskie Zbliżenie traktatowe.

W tych dniach Warszawa była świadkiem aktu o historycznej doniosłości.

W Białej sali pałacu Rady ministrów podpisane zostały trzy umowy polsko-czeskie, a mianowicie: **arbitrażowa, handlowa i likwidacyjna.**

Tem samem dwa te tak blisko spokrewnione państwa weszły na drogę przyjaźni i porozumienia, które oby przekształciło się w prawdziwe i trwałe przymierze.

Narody słowiańskie powinny stworzyć w stosunku do naporu germańskiego wspólny front, nie tylko polityczny, ale i gospodarczy.

Obecnie uskuteczniliśmy właśnie pierwszy duży krok do wytworzenia tego frontu. Prasa niemiecka z zaniepokojeniem śledzi ostatnie wypadki.

Przechodzę obecnie do omówienia powyżej wspomnianych trzech umów. **Umowa likwidacyjna zredagowana została w języku polskim i czeskim,** składa się ona z 5 części: 1) obywatelstwo, 2) amnestja, 3) mniejszości narodowe, 4) likwidacja, 5) sąd rozjemczy.

Umowa arbitrażowa postanawia, że arbitrem między Polską a Czechami ma być prezydent Federacji Szwajcarskiej, a w sprawach likwidacyjnych prezes akademji prawa międzynarodowego w Hadze.

Traktat handlowy z Czechosłowacją podpisany w tych dniach w Warszawie, to owoc żmudnej pięciomiesięcznej pracy i targów delegacji polskiej i czeskiej obradującej w Pradze, z dyr. Tennenbaumem i ministrem Dworzaczkiem na czele.

Ramy traktatu handlowego są dosyć ogólnikowo zakreślone. Z tego względu trzeba było go uzupełnić dodatkowemi umowami i konwencjami jak: **Umowa taryfowa i kolejowa, układ węglowy, konwencja weterynaryjna.** Tylko łącznie z dodatkowemi umowami traktat handlowy przedstawia spoistą zwartość i znaczenie dla przyszłego rozwoju wzajemnych stosunków gospodarczych między temi dwoma państwami. Zwłaszcza ważną jest dla traktatu handlowego kolejowa umowa taryfowa, oparta jest ona bowiem na bardzo ciekawie skonstruowanej klauzuli parytetowej.

Klauzula parytetowa gwarantuje towarom polskim na kolejach czeskich i odwrotnie prawo korzystania z najtańszego frachtu przewozowego jaki dany kraj stosuje w stosunku do taryf wewnętrznych, względnie związkowych. Procedura ta ma bardzo duże znaczenie dla wzmożenia wzajemnej wymiany.

Prawa i obowiązki obywateli polskich na terenie Czechosłowacji, a czeskich na terenie Rzplitej Polskiej zostały wystylizowane w pierwszych ośmiu artykułach traktatu handlowego w sposób powyższy:

1) Zrównanie w prawach i obowiązkach z obywatelami własnego kraju co do opłat za prawo zajmowania się handlem lub przemysłem, oraz co do prawa udawania się na wystawy, targi i tp., w wykonywaniu czynności handlowych.

2) Traktowanie na stopie narodu najbardziej uprzywilejowanego co do zajmowania się handlem i przemysłem, sytuacji prawnej, posiadania ruchomości i nieruchomości, wszelkich uprawnień i interesów, jak również prawa załatwiania swych spraw bądź osobiście, bądź przez pośrednika z własnego wyboru, oraz prawa korzystania z opieki prawnej, co do opłat wszelkich obciążających produkcję, przerób lub spożycie. Taki sam stosunek został zastrzeżony co do towarów jednej ze stron wwożonych lub wywożonych na terytorjum drugiej strony.

3) Podporządkowanie każdocześnie obowiązującym prawom i przepisom każdej ze stron na jej terytorjum w stosunku do spółek akcyjnych, oraz innych spółek handlowych i przemysłowych, mających swą siedzibę na terytorjum drugiej ze stron, jak również w sprawie dopuszczania banków i towarzystw asekuracyjnych.

Realną odrazu rzucającą się korzyścią traktatu polsko-czeskiego jest zapewnienie sobie przyjaźnej polityki taryfowej, opartej na wzajemnym ułatwieniu w dziedzinie taryf bezpośrednich.

W stosunkach handlowych obowiązuje klauzula największego uprzywilejowania. Oddzielny ustęp zabezpiecza przeciwko nieuczciwej konkurencji nadużywania znaków fabrycznych itp.

Traktat został zawarty na stosunkowo niewielki przeciąg czasu, gdyż tylko na jeden rok. Jednakże podlega on automatycznie przedłużeniu, o ile na 3 miesiące przed upływem terminu nie zostanie wypowiedziany.

Trudno z suchej stylizacji prawniczej wyrobić sobie już obecnie pogląd, które dziedziny polskiego przemysłu i w jakim stopniu osięgną korzyści z układu z tym naszym sąsiadem.

Dodatkowa część traktatu handlowego spisana w oddzielnym układzie węglowym, do którego dołączony jest protokół węglowy i umowa tranzytowa, **prawdopodobnie przyczyni się do wzmożenia eksportu węgla górnośląskiego do Czechosłowacji.**

Eksport ten jednakże został protokółem weglowym ograniczony do pewnego maksimum, a mianowicie **Polska ma prawo wywieść na wewnętrzny rynek Czechosłowacji 720 000 ton węgla w przeciągu jednego roku.**

Mimo tego ograniczenia górnośląskie sfery przemysłowe przewidują pewne ożywienie się przemysłu węglowego w Polsce.

W każdym razie silniejsze zadzierżgnięcie węzłów z tym tak pod względem gospodarczym wysoko stojącym sąsiadem jest ze wszech miar pożądane.

Pomimo tego, że sam traktat będzie miał większe znaczenie dla Czechosłowacji aniżeli dla nas. My bowiem będziemy wywozili do tego małego państewka przeważnie surowce, jak: węgiel, bydło, zboże, naftę. Sprowadzać zaś będziemy gotowe fabrykaty.

Tymczasem już od czasów merkantylizmu każde państwo usiłowało i usiłuje wywozić za granice o ile możności tylko gotowe wytwory, a surowiec sprowadzać z obcych kraji.

Jakżeśmy tu mieli sposobność zaznaczyć w artykule pod tytułem: **„Widoki eksportowe Polski na Wschód".** umieszczonym na łamach niniejszego pisma z dnia 19-go kwietnia br., w ten korzystny dla nas sposób ukształtować się może nasz zagraniczny handel jedynie w stosunku do państwa pod względem przemysłowym niżej od nas stojącym, a więc przedewszystkiem do Rosji. Dla tego to polskie sfery gospodarcze tyle uwagi przywiązują do naszej ekspanzji na Wschód. **Jerzy K.**

*

Traktat handlowy polsko-czechosłowacki przyczyni się do wzmożenia eksportu węgla górnośląskiego do Czech z tego względu jest on korzystny dla Górnego Śląska. **Dla b. dzielnicy pruskiej** jest on **jednakże dotkliwą klęską zwłaszcza dla przemysłu metalowego i ceramicznego.**

Czechosłowacja dała nam koncesje celne na 20 punktów swej taryfy, my zaś na 20 punktów naszej. Koncesje jednak celne dla Czechosłowacji równoważą się nietylko koncesjami celnemi, lecz również tranzytowemi, w zakresie zbytu węgla itp.

Zniżki udzielane przez Polskę Czechosłowacji dotyczą najróżnorodniejszych gałęzi gospodarstwa, a więc: rolnictwa, przemysłu spożywczego (między innemi **50 do 60% zniżki cła na piwo), produktów garbarskich i obuwia** (między innemi od cła na obuwie skórzane częściowo lakierowane 74%, od płóciennego 65 proc., sztylpów 75 proc.), **materjałów budowlanych i ceramicznych** (rury kamiokowe 57,3 proc. zniżki), wyobów szkianych, materjałów technicznych, **maszyn i wyrobów metalowych (rury wiertnicze 30 proc. zniżki, maszyny, pompy dla cukrowni, gorzelni, słodowni, rafinerji naftowych itp.** 15 proc. zniżki, aparaty dla tych celów 15 do 20 proc. zniżki, dźwigi hyduuliczne 40 proc. zniżki, **siewniki do jednoczesnego wysiewu ziarna i nawozów 30 proc.,** papieru, **materjałów włóknistych, wyrobów galanteryjnych i kosmetyczno-toaletowych.**

Polska uzyskała stabilizację cła i opłat przy wywozie do Czechosłowacji produktów naftowych w obecnej wysokości oraz cła parafiny obniżono do 40 koron czeskich za 100 kg. Dla parafiny **surowej i łusek oraz 100 koron** dla im **parafiny;** dalej zniżki celne na przędzę bawełnianą 50 proc., blachę **żelazną i stalową około 40 proc., cement 40 proc.**

Ostanie wiadomości o wyborach w Niemczech.

Zadowolenie w Gdańsku. — Hittlerowcy napadli republikanów. — Zwolennicy Hindenburga sypali republikanom w oczy pieprz i sól. — Olbrzymie manifestacje w Królewcu, Szczecinie i Hamburgu. — „Stolz weht die Fahne: schwarz-weiss-rot!"

Gdańsk, 27. 4. (Tel, własny.) Wczoraj w godzinach wieczornyzch tłumy ludności gdańskiej gromadziły się około okien wystawowych dzienników gdańskich, w których w miarę napływania wiadomości ukazywały się dane o wyborach. Kiedy wiadomości wskazywały na to, że Hindenburg uzyska większość zebrane tłumy okazywały żywo swoje zadowolenie.

Berlin, 27. 4. (Tel. własny). Pomimo ulewy w dniu wczorajszym wybory wykazały bardzo wielką żywotność. Już w południe okazało się, że głosowało 50 proc. uprawnionych do gołsowania. Oddział złożony z 250 republikanów został napadnięty przez Hittlerowców, jadących w 12 automobilach. Wywiązała się zacięta walka, w której używano nietylko lasek i pałek gumowych ale także rzucano na siebie kamieniami. W części zachodniej miasta, zwracały uwagę **olbrzymie samochody na których ustawione były popiersia Hindenburga.** Jadący na automobilach nacjonaliści śpiewali wojenne pieśni, jak np. „Siegreich wir..."

Wśród zwolenników Hindenburga okazywało się pod wieczór rozwydrzenine, zwłaszcza kiedy **obstawiono miasto policjantami sprzyjającymi kandydaturze Hindenburga.** Zuchwałość dochodziła do tego stopnia, że nacjonaliści sypali republikanom w oczy pieprz i sól, **tak że musiano odstawiać niektórych do ambulatorjów, aby przeciwdziałać utracie wzroku.**

O godz. 9 wieczór zaczęły napływać telegramy z poszczególnych okręgów o wynikach wyborów. O godzinie 11 wyszły nadzwyczajne dodatki z wiadomościami, nie pozwalającymi wątpić o wyniku wyborów. O pierwszej w nocy ludność Berlina dowiedziała się oficjalnie, że Hindenbrg został wybrany.

Charakterystycznym jest przyrost głosów w stosunku **do wyborów w dniu 29 marca br. republikańskich o 50 000 nacjonalistycznych aż o trzy miljony.**

W dniu wczorajszym odbyły się **olbrzymie manifestacje w Królewcu, Szczecinie, Hamburgu, gdzie panowała** śliczna pogoda wiosenna. W Hanowerze, siedzibie Hindenburga wywieszano chorągwie **z barwami cesarskiemi, oraz** w oknach sklepowych popiersia Hindenburga orkiestry wojskowe grały hymny narodowe.

Charakterystycznem jest, że w **Saksonji gdzie przeważali socjaliści, padły głosy w większej cześci za Hindenburgiem.**

Polska i Czechosłowacja.

Ambasador Chłapowski powiadomił ministra Brianda o wynikach podróży ministra Benesza do Warszawy. — „Danziger Neueste Nachrichten o wizycie Beneeza.

Paryż 26 4 Pat. Ambasador Chłapowski oddał w dniu wczorajszym ministrowi spraw zagr. Briandowi wizytę, którą ten ostatni złożył ambasadorowi w ubiegłą sobotę po objęciu stanowiska ministra spraw zagr.

Paryż 26 4 Pat. Omawiając spotkanie Brianda z ambasadorem Chłapowskim, „Gaulois" pisze: Ambasador Chłapowski powiadomił niezawodnie ministra Brianda o wynikach podróży ministra Benesza do Warszawy oraz o rozmowach, jakie ten ostatni odbył z ministrem Skrzyńskim na **temat niebezpieczeństwa niemieckiego.** Dziennik podkreśla, że Briand, którego podpis figuruje na układzie francusko-polskim z r. 1921 jest stanowczo zdecydowany utrzymać zasady integralności państwa polskiego oraz zaciśnienia węzłów między Polską i Czechosłowacją.

Gdańsk 26 3 AW. „Danziger Neuesten Nachrichten" w korespondencji z Warszawy przypuszcza, że wizyta Benesza nie miała na celu osiągnęcia udziału Polski w Związku Małej Ententy. Poza trzema Traktatami w Warszawie Polska i Czechosłowacja nie zawarła żadnych innych umów. Dziennik dokonywa przeglądu głównych przyczyn, które wywołały tarcia polsko-czeskie i kończy tak: **„Można spokojnie powiedzieć, że na Wschodzie pomimo podróży Benesza do Warszawy nic się zasadniczo nie zmieniło.**

Wymiana depesz między min. Skrzyńskim a Beneszem

Paryż, 26. 4. (PAT.) Z okazji nominacji Brianda na ministra spraw zagr. nastąpiła między min. Skrzyńskim a min. Briandem wymiana depesz. W odpowiedzi swej Briand zaznaczył, że kontynuować będzie politykę **ścisłej** współpracy francusko-polskiej, opartej na **wspólnej** obu narodom woli utrzymania pokoju.

Nowy zamach w Bułgarji.

Policja wykryła nową sieć spisku bolszewickiego.

Sofja, 26. 4. (Pat.) Policja wykryła nową sieć spisku bolszewickiego. W Plewnie spalono teatr oraz spowodowano trzy wybuchy bomb. W Warnie wykryt oskład amunicji oraz **organizację łączności z Rosją.** W Ruszczuku wykryto również ślady konszachtów z Rosją drogą przez Dunaj i morze.

Zagrzeb, 26. 4. (AW.) Policja aresztowała dwóch podejrzanych bułgarów, którzy niedawno tutaj przybyli, ale po krótkim przesłuchaniu wypuściła ich. Tymczasem z Belgradu zawiadomiono policję, że na b. posła bułgarskiego w Belgradzie, który obecnie przebywa w Zagrzebiu, uplanowano zamach morderczy. Wobec tego policja poszukuje wypuszczonych na wolność 2 bułgarów sądząc, że to oni mieli być wykonawcami zamachu.

Wiedeń, 26. 4. (Pat.) „N. Fr. Presse" donosi z **Sofji: Tutejszy** przedstawiciel „Chicago Tribune" dowiaduje się z **kół** rządowych, że duchowymi sprawcami spisku rewolucyjnego są czterej Bułgarzy, zajmujący obecnie wysokie stanowiska w moskiewskiej międzynarodówce i w rządzie rosyjskim, a **mianowicie** Rakowski, poseł sowiecki w Londynie. Kolarow, sekretarz generalny międzynarodówki chłopskiej i Stomajakow, referent handlowy przedstawicielstwa sowieckiego w Berlinie. Kosakow, o którego zastrzelaniu przez policję już doniesiono upatrzony był na komunistycznego dyktatora w Bułgarji północnej.

Czechosłowacja a porty niemieckie.

Gdańsk, 26. 4. (AW.) „Danziger Allgemeine Ztg." umieszcza artykuł omawiający **niebezpieczeństwo jakim zagraża Czechosłowacja portom niemieckim.** Niebezpieczeństwo to polega na tem, iż Czesi dążą do zapewnienia sobie zagwarantowanej im w Traktacie Wersalkim wolnej strefy w portach Hamburgu i Szczecinie. Dążenia Czechów, to krok naprzód w **opanowaniu morza bałtyckiego przez Słowian.** Pierwszym krokiem by dostęp Polski do morza i umacnianie się tego kraju na wybrzeżu morskiem.

Z działalności „Heimatdienstu“ i „Heimatbundu“.

II.

Kilka dowodów dotyczących tej niekulturalnej i niemoralnej pracy wschodnio-pruskiego „Heimatdienstu“.

„Heimatdienst“ wzgl. jego współpracownicy denuncjują rodziny polskie u władz administracyjnych. Akta landratury olsztyńskiej dają na to dowody, przedewszystkiem zaś akta niezatwierdzenia sołtysów. Wpadły mi do rąk przypadkowo rozmaite odbitki takich denuncjacji. Nie będę tych dokumentów kulturalnych szczegółowo wybierał, może wystarczy, jeżeli powiem, że niezatwierdzenie sołtysów lub też czynienie im trudności przed zatwierdzeniem prawie wyłącznie polegają na denuncjacjach współpracowników „Heimatdienstu“. Doszło nawet do tego, że p. landrat powiatu olsztyńskiego sołtysów, którzy ku zadowoleniu wszystkich urząd ten wypełniali, naraz uznał za „ungeeignet“... Czy oni „Heimatdienstowi“ zawadzali?

Wtrąca się „Heimatdienst“ także do sądów pruskich. W lutym 1921 r. denuncjował mnie osobiście „Heimatdienst“ i zostałem aresztowany. Sędzia p. Heinemann przesłuchiwał świadków. Obecnym był p. Worgitzki. Pan sędzia zezwolił mu nawet na stawianie zapytań. Świadkowie opowiadali mi, iż mieli wrażenie, jakoby nie sędzia lecz „Heimatdienst“ śledztwo przeciwko mnie prowadził. O moim zamierzonem aresztowaniu „Heimatdienst“ 6 dni naprzód wiedział.

Także w czysto prywatnych procesach „cywilnych“ szerzy „Heimatdienst“ swoją „kulturę“. Jeżeli taki „deutschgesinnter Mann“ uważa „że jego proces opiera się na kruchych podstawach to „Heimatdienst“ zaraz mu dopomoże. Przewodniczący „Heimatvereinu“ wystawia Niemcowi i Polakowi „Leumundszeugnis“: („In meiner Eigenschaft als Vorsitzender des Heimatvereines... stelle ich dem... nachstehendes Leumundszeugnis aus“ itd.). Świadectwo takie akceptuje sąd i bierze do akt swoich.

Nawet Kościół katolicki niema spokoju przed „kulturą“ „Heimatdienstu“. Zbieranie podpisów za kasowaniem polskich nabożeństw grubo opłaca „Heimatdienst“. Za zbieranie podpisów np. w Gietrzwałdzie od razu zapłaciła można i zagrabcza kasa „Heimatdienstu“ 200 mk. złotych. Członkowie „Heimatvereinu“ w Gietrzwałdzie urządzili sobie za to „Herrenabend für feinere Gesellschaft“. Organista w Gietrzwałdzie p. K. podobno dzisiaj z „Heimatdienstu“ także jest zadowolony.

Na wiecu w Pserdzie 2 maja 1924 r. przyznać musiał p. Worgitzki, że „Heimatdienst“ pracuje z zapłaconemi subjektami (mit bezahlten Subjekten). Czyż takie przekupione indywidua zdolne są do szerzenia „kultury“, czyż tacy „kulturnicy“ przynoszą zaszczyt narodowi niemieckiemu? Na wiecu przedwyborczym w Gryźlinach p. Worgitzki przedstawiał w swojej osóbce nam Polakom „kulturę“. którą szerzy u nas „Heimatdienst“. Zacytować można tu słowa jego z czasów plebiscytu: „Das Männlein stand da, bleich, zitternd. von Angstschweiss“ triefend, mit hochgehobenen Händen und schlotternden Knieen, dass selbst der Hosenboden schlackerte“. Gdyby w tej pozyturze widział go jaki prokurator, napewno wytoczyłby mu proces za ośmieszanie — niemczyzny.

Kto czyta artykuły z kuźni „Heimatdienstu“ w prasie wschodniopruskiej, ten będzie miał dla twierdzenia, że „Heimatdienst“ szerzy „kulturę“ chyba tylko uśmiech politowania. Znakomity przyczynek do tej „kultury“ to odezwy „Heimatdienstowe“ rozdawane przed wyborami dnia 7 grudnia r. z. przez dzieci szkolne. Co sądzić o wiecach przedwyborczych urządzonych przez „Heimatdienst“ pod hasłem: „Alles dürft ihr wählen, nur nicht den Pollacken?“ Jak to pogodzić z twierdzeniem, że „Heimatdienst“ nie zwalcza polskości wzgl. mniejszości polskiej? Jeżeli „Heimatdienst“ nie zwalcza polskości tylko szerzy kulturę niemiecką, natenczas dlaczego przeciwdziała nauce języka polskiego w szkołach ludowych? Naco zwołuje nauczycieli odnośnych gmin na konferencję instrukcyjną? Kultura „Heimatdienstu“ to walka z mową ojczystą dzieci polskich na Warmji, Powiślu i na Mazurach.

Odpowiedź p. ministra w sprawie „Heimatdienstu“ nie może być odpowiedzią ostateczną. Po przedłożeniu dokładnego materjału musi p. minister zająć inne stanowisko. Z kasy rządowej, do której i my nasze podatki płacimy, podobna organizacja żadnych subwencji pobierać nie może. „Za własne myto, kijem cię obito“. Może odpowiedź p. ministra to „prima Aprillis“, aby rozweselić członków „Heimatdienstu“, którym „jauchzt das deutsche Herz“.

Na końcu należy stwierdzić:

Działalność „Heimatdienstu“ to walka z polskością, przyczem cel uświęca środki. „Heimatdienst“ nie szerzy kultury niemieckiej, lecz poniża ją i ośmiesza. Zohydzaniem wszystkiego, co każdemu narodowi jest drogie i święte nie można szerzyć kultury. W „Heimatdienstcie“ pracują renegaci. Renegat nie posiada honoru narodowego, to człowiek podły, pracuje za grosz judaszowski. Tam, gdzie przekupstwo, tam gdzie zdrada, tam gdzie grosz judaszowy, tam o prawdziwej kulturze mowy być nie może. Jeżeli filarami niemczyzny w naszych dzielnicach mają być podobne indywidua, jeżeli taka robota jako praca kulturalna ma być popierana, natenczas źle, bardzo źle. Od takich ludzi my żadnej kultury przyjmować nie możemy za grosz judaszowy. Tam gdzie przekupstwo, my taką „kulturą“ pogardzamy.

Echa nadużyć na Śląsku.

Działalność państwowa posła Korfantego.

Na interpelację posła Chądzyńskiego i tow. w sprawie nadużyć podatkowych przemysłowców śląskich, p. minister skarbu w piśmie do p. marszałka sejmu udzielił następującej odpowiedzi:

Rząd posiada udziały lub nabyte prawa do udziałów w następujących przedsiębiorstwach na Górnym Śląsku: 1) Spółce dzierżawnej kopalni państwowych „Skarbofermie“ (50 proc.); 2) Spółce dzierżawnej huty ołowiu i srebra w Strzybnicy — „Tarnofermie“ (50 proc.); 3) Banku śląskim („Banque de Silesie“) (50 proc.).

Do czasu uchwalenia i wprowadzenia w życie ustaw przewidzianych w art. 5, ustęp 1 statutu organizacyjnego województwa śląskiego. (Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 49 z r. 1920), które ustalić mają wzajemny stosunek systemów podatkowych; państwowego i śląskiego jako też wzajemny stosunek administracji skarbowej: państwowej i śląskiej, obowiązuje na terenie województwa śląskiego prowizorjum, podczas którego dochód z podatków i opłat pobieranych ze Śląska wpływa do skarbu polskiego, który też prowadzi administrację podatkową.

Z tych dochodów oddaje skarb śląski na potrzeby ogólno-państwowe, część, odpowiadającą liczbie mieszkańców i sile podatkowej Śląska, obliczoną w sposób, podany w dodatku do wspomnianego statutu.

W okresie prowizorjum władze i urzędy skarbowe na terenie województwa śląskiego uważane są, jako organa samorządu wojewódzkiego, wobec czego bezpośredni nad niemi nadzór w tym zakresie, w jakim jest on wykonywany w stosunku do władz i urzędów skarbowych na pozostałym obszarze Rzeczypospolitej, w zasadzie wyjęty jest z pod kompetencji ministerjum skarbu.

Powzięte jeszcze z końcem 1923 r. przez minist. skarbu zamierzenia w sprawie reorganizacji władz i urzędów skarbowych na obszarze województwa śląskiego w kierunku centralizacji i poddania ich ministerjum skarbu na zasadzie przepisów obowiązującej na obszarze pozostałych ziem Rzeczypospolitej ustawy o tymczasowej organizacji władz i urzędów skarbowych, nie doszły dotychczas do skutku z przyczyn, od ministerjum skarbu niezależnych.

Z wyłuszczonych powodów, podczas trwania obecnego prowizorjum, ingerencja ministerjum skarbu w dziedzinie administracji skarbowej województwa śląskiego ogranicza się do czuwania nad należytem obliczaniem i wpłacaniem do skarbu państwa tangenty dochodów z pobieranych przez skarb śląski podatków i opłat, jakoteż nad stosowaniem przepisów tych ustaw podatkowych, które, będąc jednolicie rozciągnięte na cały obszar Rzeczypospolitej, uzyskały tem samem moc obowiązującą na terytorjum województwa śląskiego, zgodnie z ustępem 4 art. 5, powołanego na wstępie statutu.

Od roku podatkowego 1924 ustawa z dn. 10 stycznia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 13, poz. 110), rozciągnięte zostały na terytorjum województwa śląskiego jednolite przepisy o państwowym podatku dochodowym w brzmieniu ogłoszonem rozporządzeniem ministra skarbu z dn. 14 lipca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 77, poz. 607), W myśl tych przepisów (art. 49), oraz rozporządzenia ministra skarbu z dn. 11 kwietnia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 34, poz, 359) — zeznania o dochodzie, osiągniętym w roku operacyjnym 1922—23, które służyć miały do wymiaru podatku na rok 1924, winny były składane do dn. 24 maja 1924 r. W drodze wyjątku termin ten w przypadkach odpowiednio usprawiedliwionych na indywidualne prośby płatników odroczony był do dnia 1-go lipca 1924 r.

W związku zpowyższem, władze skarbowe województwa śląskiego dopiero w czerwcu 1924 r. były w możności przystąpić do rozważania zeznań o dochodzie z roku operacyjnego 1922—23 miarodajnym do opodatkowania w roku podatkowym 1924. właściwe zaś czynności wymiarowe rozpocząć się mogły dopiero w pierwszych dniach lipca r. z.

W końcu czerwca 1924 r. rozpoczęła się pierwsza rewizja ksiąg handlowych spółki z ogr. odp. Cäsar Wilhelm w Katowicach. Ministerjum Skarbu powiadomione o wynikach rewizji, wskazujących na poważne nadużycia, wydelegowało do Katowic komisję. złożoną z 6 urzędników ministerjum skarbu i warszawskiej izby skarbowej, celem przeprowadzenia rewizji księgowości spółki akcyjnej Hohenlohe w Wełnowcu. Wyniki tej rewizji skłoniły ministerjum skarbu do powołania specjalnej komisji rewizyjnej, złożonej z 5 fachowych urzędników, która w dniu 10 września r. z. wyjechała na czas dłuższy do Katowic.

Wcześniejsza interwencja ministerjum skarbu była zarówno ze względów formalnych. jak i materjalnych (przed złożeniem zeznania), niemożliwą.

Komisja ta od 15 września do 5 grudnia 1924 r. przeprowadziła rewizję ksiąg w następujących przedsiębiorstwach:

1) Spółka akc. zjedn. hut Królewskiej i Laury, a) kopalni węgli Laura, b) kopalni węgli Richterschächte, c) Dubieńsko, d) hrabina Laura, e) rudy i kamieniołomów. f) w hucie Laury, g) w hucie Królewskiej. h) w hucie Zgody, i) w zarządzie warsztatów, j) w centralnej księgowości, dostarczonej tymczasowo przez zarząd (w Berlinie); 2) Spółce z ogran. odpow. Żelazo-Hurt; 3) Spółce akc. Giesche; 4) Wschodnio-górn. zakładach przemysłowych hr. Ballerstrema; 5) Spółce akc. Donnersmarck 6) Spółce akc. Huta Pokoju; 7) Spółce akc. Bismarckhütte. Na podstawie rewizji ksiąg handlowych, dokonanej przez specjalną komisję rewizyjną, sporządzono 17 protokółów, wskazujących na poważne uszczuplenia w zeznaniach dochodowych. Uszczuplenia te były dokonane przez

1) Sztuczne sporządzanie zwaloryzowanych bilansów frankowych; 2) pomniejszenie sum, osiąganych ze sprzedaży produktów, dochodzące w poszczególnych wypadkach do 33 proc. faktycznej ich wysokości; 3) odpisywanie kosztów nowych nakładów na ciężar kosztów produkcji; 4) znaczne obniżenie wartości remanentów; 5) znaczne obniżanie należności w walutach obcych przy jednoczesnem niepomiernem podwyższaniu zobowiązań w tych walutach; 6) stałe udzielanie znacznych deprecjonujących się kredytów zarządów instytucji znajdujących się poza granicami Rzeczypospolitej lub też specjalnie stworzonym biurom komisowej sprzedaży.

Niewątpliwie w zeznaniach podatkowych towarzystw śląskich były poważne niedokładności. We wszystkich wypadkach, wskazujących na złą wolę odpowiedzialnych osób, wdrożono dochodzenia karne celem wymiaru kar, opartych na wielokrotności uszczuplonego podatku, uzależnionej od stopnia płatników. Niezależnie od powyższego ministerjum skarbu zarządziło, aby miejscowe organa skarbowe przeprowadzały stale rewizje ksiąg handlowych, składając o wynikach rewizji perjodyczne sprawozdania.

Dotychczas wydział skarbowy województwa śląskiego wydał 4 orzeczenia karne z art. 97 ustawy o państwowym podatku dochodowym na ogólną sumę 44 048 213 zł.; sumę zatajonych przez towarzystwa dochodów władze skarbowe obliczyły na 83 815 661 zł., określając uszczuplenie podatku na 15 700 430 zł.

Wobec rzeczowego charakteru niektórych zarzutów, podnoszonych co do wysokości ukrytych dochodów i nałożonych kar, ministerjum skarbu powołało komisję, złożoną z wyższych urzędników w celu ostatecznego wyjaśnienia sprawy.

Przechodząc do pytania, w jakim charakterze wchodzili pp. Korfanty i Benis do towarzystw wymienionych w interpelacji, rząd może udzielić odpowiedzi tylko o tyle, o ile pp. Korfanty i Benis wchodzili do władz tych przedsiębiorstw w charakterze przedstawicieli państwa. W tym charakterze pp. Korfanty i Benis reprezentowali państwo lub Bank kredytowy tylko w Skarbofermie, Banku śląskim i w Tow. Hohenlohe. Ostatnio p. Benis złożył mandat do Skarbofermu i do Tow. Hohenlohe.

Sprawa działalności delegatów tych do przedsiębiorstw wymienionych była przedmiotem wyczerpujących badań specjalnej komisji, powołanej przez rząd. Na zasadzie tych badań rząd stwierdza, iż nie znajduje podstaw do stawiania tym delegatom zarzutów w kierunku działania na szkodę skarbu państwa.

Co do roli, jaką pp. Benis i Korfanty odegrali w zakresie polonizacji przedsiębiorstw, rząd może **stwierdzić, iż dzięki p. Korfantemu w szeregu przedsiębiorstw, m. in. także w towarzystwach, w których państwo posiada udziały, zaangażowane siły polskie, w niektórych przypadkach i na stanowiska kierownicze.**

Niewątpliwie zarówno w przedsiębiorstwach, o których mowa, jak i innych w przemyśle śląskim, daje się zauważyć tendencja do stopniowego zastępowania personelu niemieckiego przez urzędników i robotników, mających obywatelstwo polskie. Pewne poszczególne przesunięcia w tym zakresie można przypisać wpływom posła Korfantego. Wogóle jednak uznać wypada, że proces ten, odbywający się w tempie zresztą powolnem, przypisany być winien przedewszystkiem działaniu naturalnego biegu rzeczy.

W sprawie urlopowanych przez rząd pruski urzędników, zajętych na Śląsku w przedsiębiorstwach górniczo-hutniczych, zaznacza się co do przedsiębiorstw państwowych Polska zawarła konwencję z Niemcami (układ polsko-niemiecki) Dz. U. R. P. 1923, Nr. 17, poz. 110, art. 8 i 9 w przedmiocie wykorzystania fachowych sił w tych zakładach ogółem w przemyśle górniczo-hutniczym na Śląsku było urzędników niemieckich około 20; niektórzy z nich przyjęli obywatelstwo polskie, niektórzy wyjechali do Niemiec. Obecnie liczba urlopowanych urzędników pruskich na Śląsku, wynosi 15 osób. W granicach obowiązujących ustaw rząd będzie dążył w dalszym ciągu do zastąpienia tych sił siłami polskiemi.

Przechodząc do pytania, jakie wyniki dały badania p. Olszewskiego w związku z wykryciem fałszerstw podatkowych, rząd oświadcza, iż badania te były zaledwie fragmentem w podjętych przez rząd dochodzeniach, miały charakter zasadniczo pierwiastkowy i z tego powodu nigdy nie były przeznaczone dla komunikowania ich komukolwiek poza właściwemi władzami.

W celu wszechstronnego zbadania sprawy, zarówno p. Olszewskiemu jak i specjalnie powołanej przez rząd komisji, umożliwiono dostęp do wszelkich aktów, nawet takich, które, ze względu na interes państwowy, nie mogą być publikowane. Wobec tego rząd opublikować dokumentów, związanych z rewizją nie zamierza.

Gwałtowne starcia z komunistami w Rumunji.

Straż graniczna została wzmocniona.

Paryż, 26. 4 (AW.) W Ruszczuku w Rumunji przyszło do gwałtownych starć z komunistami, którzy usiłowali owładnąć urzędem pocztowym. Policja i żandarmerja oddała salwy do tłumów. Pomiędzy zabitymi znajduje się znany adwokat bułgarski Atanasof.

Londyn, 26. 4. (AW.) „Times“ donosi z Bukaresztu, że straż graniczna w Debreszynie i wzdłuż Dunaju została wzmocniona, celem udaremnienia przejścia granicy przez niepożądanych osobników z Bułgarji.

Wydano władzom bułgarskim kilku komunistów, którzy usiłowali dostać się do Rumunji.

Międzyparlamentarna Konferencja. handlowa

(Korespondencja własna).

Rzym, 22 kwietnia.

W szeregu zjazdów międzynarodowych, jakie mają się odbyć w rb. we Włoszech międzyparlamentarna konferencja handlowa zajmuje stanowisko wyjątkowe.. Dotyczy ona najbardziej palącej dziś sprawy zbliżenia gospodarczego poszczególnych państw tak niezbędnego po wojnie europejskiej.

Ma ona dwa zadania podstawowe: ujednostajnienie prawodawstwa handlowego i wytworzenie wspólnej opinji w sprawach ekonomicznych w poszczególnych krajach. Rozejrzenie się w programie obrad wskaże, że pomimo swej nazwy konferencja zajmuje się w dużym stopniu sprawami, które z handlem mało mają wspólnego. Tu należą np. takie kwestje jak rozjemstwo w zatargach między robotnikami a pracodawcami.

Najważniejszemi jednak obok spraw, dotyczących unifikacji prawodawstwa są sprawy: drożyzny, organizacji międzynarodowego kredytu rolnego, wreszcie sprawy celne. Przy tej okazji znajdzie się miejsce na ujawnienie tendencyj i złagodzenia protekcji celnej, która obecnie wysokiemi murami odgradza poszczególne kraje. Smutna konieczność powojenna wysokich stawek celnych nie jest dla nikogo ideałem. Podkreślił to w swem przemówieniu powitalnem prezydent senatu Tittoni, cieszący się wielkim autorytetem wśród swoich a nawet wśród obcych. Oświadczył się on za „usunięciem nowych przegród, jakie w handlu międzynarodowym stworzyła „wojna“. Słowa te są wskazówką, w jakim kierunku potoczą się obrady konferencji.

Chcociaż od zrealizowania hasła wolnego handlu międzynarodowego jesteśmy jeszcze dalecy, dyskusje na ten temat przygotują zapewne korzystny grunt dla przyszłych zmian w polityce handlowej powojennego świata.

Rosnące znaczenie konferencji stwierdza fakt, że gdy na pierwszej sesji w r. 1914 w Brukseli obecnych było tylko 6 państw (wśród nich Rosja i Niemcy) obecnie przysłały swoich delegatów 34 państwa z całego świata.

Brak wśród nich Niemiec. Toteż w mowie powitalnej Mussoliniego znalazły się akcenty polityczne, mówiące zresztą nietyle o konkretnym programie polityki włoskiej ile o wspomieniach wojny wspólnie przebytej. Wspomniał Mussolini z okazji poprzedniej konferencji w Brukseli „Jego Wysokość Alberta Belgijskiego, szlachetną postawę króla i żołnierza...“ Na konferencji, gdzie większość delegatów stanowią przedstawiciele państw, które walczyły przeciw państwom centralnym zwrot ten nie raził, przeciwnie był zrozumiałą zupełnie spłatą daniny wobec przeszłości.

Wśród delegacyj widzimy cały szereg znakomitych osobistości. A więc wśród bardzo licznej delegacji francuskiej pp. Landry, de Frocquer, Flaudin, Leredu, b. ministrowie Republiki, major Baronette i F. Lowe znani parlamentarzyści angielscy, wice-prezydent senatu Irlandji Douglas, wiceprezyd. senatu belgijsk. Deschamps b. minister i b. wicekanclerz austrjacki dr. Frank i cały szereg fachowców poszczególnych krajów.

Ciekawem i bardzo słusznem rozstrzygnięciem kwestji przedstawicielstwa jest udział fachowców z poza parlamentu w delegacjach francuskiej, belgijskiej i włoskiej.

W skład bardzo szczupłej liczebnie delegacji polskiej wchodzą pp. senator Gustaw Brun (przewodniczący) sen. Lubieński, posłowie: b. minister Szydłowski, prof. E. Trepka i Kucharski. Delegacje innych krajów przybyły w liczbie znacznie większej, dochodzącej do 30 osób. Delegacja polska żadnego referatu nie zgłosiła, udział więc Polski w obradach Zjazdu będzie musiał być bardzo ograniczony.

Mała liczebność naszej delegacji jest tembardziej zjawiskiem ujemnym, że niezależnie od właściwych obrad Zjazdu spotkanie parlamentarzystów całego świata da okazję do swobodnej wymiany myśli i wzajemnego poznania się.

Na Zachodzie daje się przy każdej okazji bardzo dotkliwie we znaki brak wiadomości o Polsce, jakich by znawcy poszczególnych dziedzin mogli zainteresowanym sprawom wśród narodów zachodnich udzielić.

I tym więc razem stwierdzić należy, że okazja do poinformowania obcych o naszym życiu gospodarczym w dostatecznej mierze wykorzystana nie została.

Z. Gniewicz.

Baldwin o sytuacji politycznej Europy.

Linja polityczna którą kroczy obecnie rząd angielski jest prawidłowa. — Należy skojarzyć narody zachodniej Europy zapomocą paktu i sojuszu)

Londyn, 26. 4. PAT. Premjer Baldwin wygłosił wczoraj w Worcester przemówienie, w którem omówił sytuację polityczną Europy. M. i. mówca zaznaczył, że chociaż w chwili obecnej stan nieulegi większej zmianie, to jednak widać już w bliskiej przyszłości drogę, prowadzącą do rozwiązania całego szeregu zagadnień. Premjer jest przekonany, że linja polityczna, którą kroczy obecnie rząd angielski jest prawidłowa i że należy skojarzyć narody zachodniej Europy za pomocą paktu i sojuszu, **aby w granicach, jakie są zakreślone rozumem ludzkim uniemożliwiono wojnę.**

Doświadczenie przeszłości wskazuje nam — mówi premjer — że powyższy sposób będzie bezwzględnie bardziej dodatnim i celowym, aniżeli sojusze pewnych grup narodów, które mają mniej więcej takie same siły, gdyż rezultatem tego ostatniego systemu były wcześniejsze lub późniejsze konflikty pomiędzy temi grupami. Mówca wyraża przekonanie, iż parlament, jak i również cały naród podziela jego zdanie, że **nie będzie możliwości utrwalenia stałego pokoju na dawnych zasadach i że należy dołożyć wszelkich starań, aby wykluczyć możliwość powtórzenia się strasznej katatrofy, z jakiej tak niedawno świat wyszedł.**

Szkolnictwo polskie na niemieckim G. Śląsku.

Prezydent Calonder udzielił redaktorowi opolskich „Nowin Codziennych“ wywiadu, w którym omawia sprawę szkół mniejszości polskiej na niemieckim Górnym Śląsku. Wywiad ten, utrzymany w niezmiernie ostrożnej formie ze względu na trudność stanowiska prezydenta Calondera, rzuca jednak jaskrawy snop światła na położenie szkolnictwa polskiego na Śląsku i szykany władz niemieckich, z jakiemi szkolnictwo to się styka.

„Ponieważ — mówił prezydent Calonder — na niemieckim Górnym Śląsku nie było dotąd szkół polskich, przeto szkoła mniejszościowa polska była zgóry w trudniejszem położeniu aniżeli szkoła mniejszościowa niemiecka na polskim Górnym Śląsku. Todczas gdy w części polskiej można było wprost nawiązywać do istniejącego stanu rzeczy, to na niemieckiej części obszaru plebiscytowego szkoła mniejszościowa polska była czemś nowem nietylko pod względem organizacyjnem, lecz także system szkolny mniejszości językowej poczynając od sił nauczycielskich aż do pomocy naukowej trzeba było powołać dopiero do życia.

Tem tłómaczy się w ogromnej mierze mała liczba szkół polskich na niemieckim Górnym Śląsku. To jednak bynajmniej nie wyczerpuje szeregu przyczyn, wśród których szykany władz niemieckich i zła wola panoszącego się nacjonalizmu mają dominujące znaczenie. Szykany władz legalizowania podpisów pod pretekstem niekomkonwencji genewskiej i przepisów wykonawczych do niej — na każdym kroku starają się (wstrzymać ludność polską Górnego Śląska od posyłania dzieci swych do szkół polskich. A okazji takich jest bardzo wiele. Przedewszystkiem nasuwa ich wiele konieczność legalizowania podpisów, składanych na podaniu rodziców o otwarcie szkoły polskiej. W tym bowiem wypadku urzędnicy mają możność wywarcia bezpośredniego nacisku na petentów, którzy nie zawsze umieli dotąd oprzeć się temu naciskowi. Skłoniło to prezydenta Calondera do wyraźnego stwierdzenia, że „urzędnicy uskuteczniający legalizację, nie mają prawa do jakiegokolwiek rozpatrywania wniosków pod względem materjalnym „również szeroko stosowanym sposobem szykanowania było uchylanie się władz legalizowania podpisów pod retekstem niekompetencji. I w tym wypadku nie obeszło się bez interwencji prezydenta, który spowodował wyraźne wskazanie, jakie władze mają prawo do legalizowania podpisów a także wpłynął na wprowadzenie ułatwień drogą pomnożenia liczby urzędów uprawnionych do legalizowania.

Koniecznem też okazało się szersze wyjaśnienie prezydenta Calondera co do sposobu przyjmowania dzieci do szkół polskich, władze bowiem niemieckie mają wciąż tendencje ograniczającego komentowania konwencji genewskiej na niekorzyść polskiej ludności górnośląskiej.

Największą jednak bolączka szkolnictwa polskiego w rejencji opolskiej jest brak nauczycieli, władających językiem polskim. Stwierdził to wyraźnie prez. Calonder.

„Nie ulega wątpliwości — mówił on — że polskie szkoły mniejszości poniosły dotąd znaczną szkodę z powodu niedostatecznych kwalifikacyj językowych nauczycieli.“ „Okazało się,“ że nauczyciele szkół mniejszości władają wprawdzie narzeczem górnośląskim, to jednak w nielicznych tylko wypadkach mają znajomość dostateczną polskiego języka literackiego“. Stało się rzeczą konieczną uruchomić kursy specjalne dla przygotowania nauczycieli w tym zakresie. Niemieckie władze szkolne zorganizowały wprawdzie takie kursy, lecz w sposób nieodpowiedni i niewystarczający — jak to stwierdził prez. Calonder. Dla zaradzenia złemu zorganizowano w lutym dwumiesięczny kurs języka polskiego w Nysie. Uczęszcza tam 45 nauczycieli. W przyszłym roku szkolnym ma być otwartych w pięciu miejscowościach Górnego Śląska 5 kursów rocznych, kierowanych przez nauczycieli seminaryjnych, których dostarczy polska władza szkolna na życzenie rządu niemieckiego. W przyszłości przewidywany jest specjalny zakład naukowy dla nauczycieli polskich dla niemieckiego Górnego Śląska. Gdyby mimo to w r. 1925—27 okazała się zbyt mała liczba nauczycieli przygotowanych do nauczenia w szkołach polskich, to liczba brakująca ma być sprowadzona z Rzeczpospolitej. I te jednak zarządzenia nie zabezpieczają w zupełności szkolnictwa polskiego w regencji opolskiej przed szykanami niemieckimi. Zdarza się niejednokrotnie, że jako nauczyciel do szkoły polskiej zgłasza się rozmyślnie Niemiec w celu szkodzenia następnie tej szkole. Wypadki takiego wallenrodyzmu nie są bynajmniej odosobnione, słusznie też zauważył prez. Calonder, że są one niedopuszczalne, że w każdym razie nie może być tolerowane, aby w szkole mniejszości czynny był nauczyciel, któryby przez swoje wystąpienia i zachowanie się okazywał niechęć względem szkoły mniejszości. “Wobec tego tylko tych nauczycieli można uważać za należących do mniejszości, którzy pod względem kulturalnym z mniejszością czują i myślą i którzy dla zadań szkoły mniejszości okazują zrozumienie i zainteresowanie“.

Rozumne słowa prezydenta Calondera społeczeństwo polskie przyjąć winno z wdzięcznością w nadziei, że dopomoże on do ugruntowania podstaw szkolnictwa polskiego.

A. Skiba.

STEFANJA ADWENTOWSKA.

SYN.

Powieść. 69)

Na tle krepowego welonu bladość jej twarzy zdawała się nienaturalna. Z tej niby uśmiechniętej twarzy patrzały błędne, zmącone źrenice. Zbigniew spotkawszy ten wzrok drgnął i pochylił się chcąc Mirę zabrać z tego mrocznego zaklęcia, jakiem działał już i na niego ten cichy, chłodny mrok kościelny.

Bierwiński chciał coś powiedzieć, coś coby szło z serca prost w serce, lecz milczał zahypnotyzowany temi nieruchomemi źrenicami. Wsunął jej łagodnie rękę pod ramię i rzekł cicho z kobiecą niemal intonacją wysokiego swego głosu:

— Chodź ze mną Mirko, to ja, Zbigniew!

— Ty? Zbigniew?

Obróciła na niego bezgranicznie zdumione źrenice.

— Chodź na słońce, tu zimno.

— Zimno, — powtórzyła jak dziecko nie rozumiejąc znaczenia wyrazu.

Bierwiński odczuł, że przez ramię jej przeszło delikatne drżenie chłodu. Uniósł ją z kamiennej posadzki.

— Chodź, chodź, zaziębisz się jeszcze!

Nie broniła się zupełnie, nawet nie spojrzała na trumnę, gdy wychodzili z kościoła.

Kiedy znaleźli się na ulicy, spostrzegł, że są przedmiotem ogólnej uwagi i ciekawości. Zdaleka ujrzał pędzącego chłopca z gazetami, który coś głośno wykrzykiwał, a publiczność tłumnie kupowała dodatek. Zbigniew w intuicyjnym lęku o Mirę wziął karetkę, a kazawszy się zawieźć do hotelu, zatrzasnął drzwiczki i zaciągnął firanki przed ciekawymi.

W hotelu Mira zachowywała się dziwnie. Bierwiński był w ciągłem, szalonem naprężeniu nerwów pod groźbą tragicznego, martwego jakby stanu ukochanej kobiety.

Siedzieli w małym pokoiku, przy wczesnej kolacji, którą kazał podać do numeru. Starał się prowadzić spokojną, obojętną rozmowę. Mówił troskliwie, łagodnie, zniżonym głosem. Patrzał w jej bladą nieruchomą twarz pełen najoddańszego uczucia, na jakie mógł się zdobyć mężczyzna w jego położeniu.

Mira przyjmowała te wszystkie dowody oddania z bezwzględną jakby obojętnością i chłodem. Była niby doskonale ułożona, nakręcona na jeden ton lalka, jak manekin z doskonałym mechanizmem ruchów.

— Ukroić ci chleba?

— Proszę.

— Co wolisz na chleb, szynkę czy ser?

— Wolę szynkę.

Powiedziała to takim tonem, jakby mówiła „wszystko mi jedno“, ale widocznie nie mogła sobie przypomnieć mechanizmu tych słów, a że on jej podpowiedział tamte, więc je powtórzyła automatycznie.

— Proszę, Mirko!

— Dziękuję.

Wzięła chleb z talerzyka, a obejrzawszy uważnie zaczęła jeść powoli drobnemi kawałkami.

— Czy tamten pokój także zajmujesz? — wskazał drzwi zasłonięte portjerą.

— Tak.

— Czy można ci pomódz zebrać rzeczy?

— Można.

Wszedł do sypialni i zapalił światło. Uderzył go nieład. Wszędzie porozrzucane leżało ubranie Niebojerskiego i Miry — to, w którem przyjechała

Na stoliczku nocnym przy wielkiem łóżku stała duża fotografja Miry, którą widywał u niej na kominku.

Stał chwilę przy poręczy kozetki rozglądając się po pokoju, gdy nagle uczuł, że jakiś prąd nerwowy przechodzi mu po plecach. Odwrócił się pod siłą tego wrażenia, spojrzał we drzwi i znieruchomiał w przerażeniu.

Na rogu pod ciężką portjerą stała Mira. Była szalenie blada. Oczy wyszły niemal z orbit jakimś nieludzkim wyrazem przerażenia czy krzyku. Uchylone usta drżały nerwowym spazmem. Wyciągnięte w nienazwanem pragnieniu ramiona kurczyły się, drżały chwilami odruchowo.

Bierwiński spojrzał za kierunkiem tego szalonego wzroku i odgadł.

Na łóżku leżało otwarte pudełko a na niem skrzypce.

Zdawało się, że pod siłą wzroku oszalałej z bólu kobiety struny te tak czułe muszą drgnąć i zapłaczą. Lecz skrzypce leżały martwe i nieme.

Złote serce Bierwińskiego darowało w tej chwili wszystkie swe krzywdy i bóle; pełen głębokiego współczucia przysunął się nieśmiało i biorąc kuzynkę za rękę szepnął zmienionym głosem:

— Mirko moja!

— Czar prysł... Ze strasznym krzykiem rzuciła się przed łóżkiem na kolana. Ukryła głowę na wyciągniętych rękach i wybuchnęła tragicznym, namiętnym płaczem.

Szlochała i łkała głośno z jakimś dzikim bluźnierczym wyrzutem przeciw śmierci i niesprawiedliwości.

Płacz jej przechodził chwilami w krzyk jakiś tragiczny, niepohamowany.

Chwilami cichła i płakała jak opuszczone małe dziecko i znów wracał wybuch szału, walki i protestu, jak klątwa straszliwa.

Zbigniew wysunął się do drugiego pokoju, siadł na fotelu i blady, drżący czekał, aż się Mira ocknie z tego wybuchu tęsknoty i rozpaczy, a wtedy on będzie jej potrzebny

(Ciąg dalszy nastąpi)

Podkomisja Rolna objeżdża Pomorze.

Sejmowa podkomisja reform rolnych przyjechała na Pomorze celem gruntownego zbadania prac parcelacyjnych jakie dotychczas tu uskuteczniono.

Skład podkomisji jest następujący: pos. Łuszczewski (Chrz. N.) przewodniczący, pos. Marciniak (Chrz. Dem.) sekretarz, pos. Malinowski (Wyzw.), Noder (NPR.), pos. Badzian (PPS), ks. pos. Kubik (Ch. N.) referent, pos. Ossowski (Ch. N.), Sikora (PPS)

O godzinie 4 rano podkomisja wysiadła na stacji Brodnica, poczem samochodami udała się na zwiedzenie prac parcelacyjnych przeprowadzonych przez Urząd Ziemski w latach poprzednich 1924—25, jak również tych osad, które pozostały po byłej komisji kolonizacyjnej niemieckiej.

W pierwszym dniu swego objazdu Komisja zwiedziła następujące osady w pow. Brodnickim i Lubawskim: Świerczynę, Nowe Świerczyny, Napromek, Lupstynek, Omóle, Wyszwałd, Suszewo, Kurzętnik.

W powiecie grudziądzkim — Starą Rudę i Socząłki. Wracając do Grudziądza komisja obejrzała stan gospodarstwa na domenie Rogóźno Zamek, poczem przybyła do Grudziądza o g. 7 wieczorem.

W niedzielę o godzinie 9 i pół komisja wyjechała w powiat Chełmiński i Toruński.

Pierwsze osady, jakie zwiedzono to Biskupice..

Komisarz parcelacyjny pow. Toruńskiego, Chełmińskiego i Wąbrzeskiego p. Soczkiewicz udzielił komisji szczegółowych danych na miejscu. Komisja stwierdziła kwitnący stan niektórych osad, gospodarczo silnie stojących, które już po większej części są pobudowane.

W dalszym ciągu z Biskupic komisja udała się do Witkowa w pow. Toruńskim, gdzie komisja zasięgnęła szczegółowych danych o położeniu tutejszych osadników Komisja po swym powrocie do Grudziądza odbyła posiedzenie w Okręgowym Urzędzie Ziemskim o godz. 5. Szczegółowe wyjaśnienia dał p. prez. Okr. Urz. Ziemskie go p. Ross. Przewodniczył p. prezes Łuszczewski.

Nacz. wydziału technicznego p. Bitner zreferował działalność techniczną Urzędu Ziemskiego. i plany na przyszłość. Z referatu p. prezesa Rossa jak i p. naczelnika Bitnera wynika, że praca parcelacyjna w Okr. Urz. Ziemskim na Pomorzu wyróżnia się dużą żywotnością i ruchliwością.

Teatr miejski witał miłych i dostojnych gości.

General Haller w Teatrze miejskim.

Miła niespodzianka dla dyrekcji, artystów i publiczności było wczorajsze niespodziane przybycie p. Gen. Hallera do teatru.

P. Generał w przejeździe z Gorzuchowa do Warszawy przybył do Grudziądza i spędził wieczór w teatrze, gdzie przed drugim aktem powitał go w otoczeniu drużyny artyst. p. dyr. Książek, dziękując za zaszczyt przybycia i dowód interesowania się losami teatru.

Do okrzyku wzniesionego na cześć błękitnego generała przyłączyła się licznie zebrana publiczność, urządzając kochanemu przez wszystkich generałowi serdeczną owację, za którą p. generał serdecznie dziękował.

W rozmowie prywatnej p. Generał z podziwem uznawał szybką przebudowę teatru i jego artystyczny wygląd wewnętrzny oraz pochlebnie podkreślał wystawę i wykonanie, wypytując się o losy teatru i jego trudne warunki, przyrzekł ze swej strony współdziałać w pomocy, życząc, by teatr jaknajprędzej i jaknajskuteczniej wyszedł z obecnej sytuacji.

Pobyt Gen. Hallera w teatrze i jego uznanie dla wysiłków nad utrzymaniem teatru winno być zachętą dla naszej publiczności, by pamiętała o przybytku sztuki, a bodźcem dla teatru, by doborem sztuk, wystawą i grą zniewolił ku sobie publiczność.

* * *

Posłowie sejmowi w teatrze.

Szereg członków podkomisji rolnej, bawiąc wczoraj w Grudziądzu, przybyli do teatru (pp. posłowie Łuszczewski, Marciniak, ks. Kubik i Sikora).

Mile zdziwieni wewnętrznem urządzeniem teatru i piękną wystawą oraz zadawalającą grą artystów, wysłuchali z zainteresowaniem szczegółów o rozwoju teatru i obecnych trudnościach. które przedstawił im p. dyr. Książek., powitawszy ich poprzednio.

Pp posłowie przyrzekli ze swej strony dołożyć wszelkich starań, by zrozumienie dla kresowego teatru w Grudziądzu ożywić i tą drogą zyskać wydatną pomoc.

Katastrofa samochodowa pod Radzynem.

Cudowne ocalenie. — Samochód potrzaskany. — Poseł Krzywiński odniósł lekkie, obrażenie cielesne — Fatalne miejsce.

W niedzielę, dn. 26 bm. powracający samochód z Lubawy z posłem Krzywińskim. dr. Rzepeckim i red. Sobocińskim uległ wypadkowi rozbicia się. — Wskutek mokrej szosy między wsią Gołębiewem a Czeczewem samochód zatoczył się całą siłą impetu uderzył w przydrożne drzewo. Skutkiem zderzenia się samochód został strzaskany.

Pasażerowie z katastrofy wyszli bez szwanku, jedynie poseł Krzywiński uległ lekkiemu obrażeniu cielesnemu.

Przyczyną stracenia równowagi samochodu prawdopodobnie było pęknięcie jednej z zasadniczych części składowych maszyny, gdyż na krótko przed uderzeniem samochodu w drzewo pasażerowie usłyszeli trzask a następnie nastąpiło zderzenie. Wypadek powyższy miał cechy cudownego ocalenia, gdyż niezawodnie w innych warunkach, gdyby samochód tą samą siłą uderzył bokiem o stos kamieni, leżących tuż obok katastrofa mogłaby przybrać poważne rozmiary.

Pomocy poszkodowanym udzielił p. Rozwadowski, właściciel majątku Czeczewo.

Zaznaczyć trzeba, że nie dawno, przed kilkoma tygodniami w tym samym mniej więcej miejscu zdarzył się również wypadek samochodowy, lecz skutki jego były więcej dla jadących opłakane. gdyż w stanie bezprzytomnym rannym udzielił pomocy przybyły na miejsce wypadku lekarz z Radzyna.

Jak dowiadujemy się, stan zdrowia p. posła Krzywińskiego poza lekkiemi konfuzjami jest dobry i p. poseł wyjeżdża dziś do Warszawy na posiedzenie sejmu.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Wtorek 28 go kwietnia Zyty.
Wschód słońca 4 38 zachód 7 18
Wschód księżyca 8 1 zachód —

*

—** **Biblioteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr 28 I piętr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W **Małym Tarpnie** w niedzielę i święta po nabożeństwie

—** **Muzeum** (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.

*

—** W **ostatniej chwili** przypominamy o wiecu dyskusyjnym Chrześc. Demokracji, który się odbędzie o godz. 8-mej wieczorem w Hotelu Warszawskim.

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dziś przedstawienia nie będzie. Jutro po raz trzeci melodyjny „CZAR WALCA" z muzyką Straussa. we środę po raz pierwszy dany będzie ciekawy dramat dra Maleszewskiego p. t.: „AGENTKA BOLSZEWICKA". Sztuka ta graną była z powodzeniem w Warszawie, Lublinie a ostatnio w ubiegłym tygodniu w Toruniu.

—** **Wykład z przeźroczami.** Dziś 27-go o 8 wiecz. wygłosi p. inż. Kiewlicz wykład z przeźroczami o Kresach Wschodnich w auli gimn. żeńsk. O liczny udział członków Tow. Kraj. jako i gości prosi **ks. Łęga, prezes P. T. K.**

—** **Nalepki T. C. L. na trzeciego maja.** Od dawna jest w zwyczaju, że w dniu 3 Maja okna wszystkich domów w mieście oblepia się nalepkami z orzełkiem polskim. Dochód z rozprzedaży tych nalepek idzie na cele narodowe do rozporządzenia TCL.

W administracji naszego pisma są takie nalepki do nabycia w cenie 10 groszy za sztukę.

Mamy nadzieję, że nie będzie domu polskiego w Grudziądzu, którego okna nie byłyby ustrojone w nalepki.

—** **Hojny dar na cele Związku Obrony Kresów Zachodnich.** Mecenas dr. Konrad Rogoyski z Warszawy, Mazowiecka 1, ofiarował drogą darowizny na cele Związku Obrony Kresów Zachodnich gospodarstwo swoje w Goszczynie, pow. pucki, wraz z parcelą w Karwińskich Błotach. obejmujące razem obszar około 60 morgów br. z żywym i martwym inwentarzem. Związek Obrony Kresów Zachodnich zamierza, w myśl intencji ofiarodawcy, zużyć darowiznę na cele gospodarczo-społeczne dla ludności kaszubskiej, stwarzając na miejscu szkołę gospodarstwa wiejskiego dla dziewcząt, ochronkę dla dzieci, kolonję wakacyjną itp.

Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich, podnosząc wysoko prawdziwie obywatelski czyn hojnego ofiarodawcy, składa Mu na tej drodze publiczne podziękowanie i tuszy, że pierwszy ten dar nie pozostanie odosobiony, lecz posłuży jako dobry przykład ofiarności na cele tak ważne społeczne kresów zachodnich.

—** **Otwarcie wystawy przeciwgazowej.** Wczoraj o godz. 1 w południe nastąpiło w gmachu Muzeum otwarcie wystawy przeciwgazowej. Otwarcia dokonał p. sen. Szychowski krótkim przemówieniem, wyrażając nadzieję, że społeczeństwo grudziądzkie rozumiejąc ważność akcji przeciwgazowej poprze usiłowania komitetu miejscowego. Następnie kierownik wystawy p. Wojczak z Warszawy oprowadził dość licznie zebranych na otwarciu przedstawicieli władz i społeczeństwa po wystawie, objaśniając w bardzo rzeczowy sposób poszczególne eksponaty.

Wystawa jest naprawdę ciekawa. — Szczegółowe sprawozdanie podamy w jednym z następnych numerów.

—** **Egzamina dojrzałości** (ustne) w gimnazjach Pomorskiego Okręgu Szkolnego rozpoczną się w następujących dniach czerwca br.: w Brodnicy i Chełmży 4, w Chełmnie (męskiem i żeńskiem) 8, w Wejherowie 9, w Toruniu (męskiem) 10. w Toruniu (żeńskiem) 12, w Choinicach, Grudziądzu (żeńskiem) i Toruniu (filji niemieckiej) 15, w Grudziądzu klasycznem) 17, w Grudziądzu (matematyczno - przyrodniczem), Starogardzie i Wąbrzeźnie 19.

—** **Premje dla przetokowych.** W najbliższych dniach wyda Ministerstwo Kolei rozporządzenie w sprawie premji dla pracowników kolejowych, zajętych w służbie stacyjnej przetokowej. Rozporządzenie to ma na celu zwiększenie wydajności pracy w tej kategorji pracowników kolejowych.

—** **Kronika policyjna.** W dniu wczorajszym aresztowano ogółem trzy osoby w tem jedną za kradzież, jedną za włóczenie się i wreszcie jedną kobietę za przekroczenie przepisów policyjnych.

—** **Nadzwyczajne zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków** odbyło się w środę dnia 22. bm. w sali Bazaru, na które stawiła się poważna liczba członków z wszystkich sfer społeczeństwa miasta Grudziądza. Zebranie zaszczycił swą obecnością starosta powiatu Grudziądzkiego p. Leon Ossowski. Prezes Tow. p. Kalwara przedstawił projekt budowy domu wojackiego. W tej sprawie udzielił głosu przedstawicielowi Polskiego Banku Parcelacyjnego w Bydgoszczy, który to bank ma za zadanie budowę domków jednorodzinnych oraz pośrednictwo w nabywaniu parcel likwidacyjnych szczególnie dla b. powstańców i wojaków na bardzo dogodnych warunkach. Rzeczywisty plan budowy domu wojackiego przedstawił ks. Kan. Łukaszkiewicz, wykazując konieczność posiadania takiego domu przez Tow. W dyskusji nad tą sprawą zabrał głos p. inż. Kunert.

W sprawie obchodu 3 maja podkreślono przedewszystkiem konieczność sformowania plutonu honorowego do sztandaru. Członkowie Towarzystwa władający sprawnie chwytami bronią winni się bezwzględnie do tego plutonu stawić. W tym celu też odbędą się ćwiczenia we wtorek dnia 28 bm. o godz. 7 wieczorem w sali Bazaru oraz w sobotę dnia 2 maja o godz. 6 wiecz. w Koszarach 64 p. p. przy ul. Lipowej. P. inż. Kunert stawia wniosek wydania apelu, aby członkowie Towarzystwa stawili się wszyscy pod sztandar Towarzystwa Wojaków.

Wznowiono zamiar utworzenia orkiestry, ponieważ Towarzystwo ma okazję nabyć korzystnie komplet instrumentów. Członkowie, mający zamiłowanie do muzyki mają się zgłaszać w Sekretarjacie Towarzystwa. W niedzielę dnia 7 czerwca br. uchwalono urządzić wycieczkę statkiem do Gniewu.

W wolnych głosach wysunięto wniosek ze strony Zarządu, aby tegoroczne walne zebranie odbyło się w maju br. na co zebranie wyraziło swą zgodę.

Komendant Towarzystwa por. rez. Sempiński zaapelował raz jeszcze do członków, by licznie schodzili się na zebrania, obchody, odczyty, wykłady itd. W końcu zabrał głos pan starosta Ossowski oświadczając, iż rozpoczyna działać jako czynny członek Towarzystwa Wojaków i za jego przykładem wszyscy starostowie Pomorza w tym charakterze do Towarzystw Powstańców i Wojaków wstępują. Towarzystwa Wojaków mające ideę wzniosłą, winny być potęgą silnej straży nad granicą niemiecką i wzbudzać postrach Niemców przed nami. Pan starosta mocno popierał zamiar zbudowania domu wojackiego, któryby był akcją propagandy i sztabem generalnym wszystkich Towarzystw. Oświadczył przychylność rządu i pana Wojewody dla organizacji wojackich i wskazał możliwość uzyskania kredytu na cel budowy takiego domu.

Drh. Stankowski zaznaczył, iż wszystkie związki b. wojskowych winny być złączone w Towarzystwie Powstańców i Wojaków, a nie dzielić się na poszczególne koła Oficerów i Podoficerów rez.

Odśpiewaniem Roty Konopnickiej zebranie zakończono.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Koło Oficerów Rezerwy.** Ćwiczenia aplikacyjne członków Koła Ofic. Rez. odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 20 w kasynie oficerskim 64 p. p. Liczny udział konieczny. (2069

Zarząd.

—(rt) **Konf. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo przy Farze.** Zebranie miesięczne w środę, dnia 29 kwietnia br. o godz. 5 popoł. w salce parafjalnej. (2081) **Zarząd.**

—(rt) **Polskie Tow. Właścicieli Nieruchomości.** Zebranie Tow. odbędzie się w środę dnia 29 bm. o godz. 7-mej wieczorem na sali hotelu pod „Złotem Lwem".

Referat wygłosi prezes centrali Tow. Właścicieli Nieruchomości na Pomorzu i Okręg Nadnotecki wiceprezes sądu administracyjnego p. Eckhardt, w którym przedstawi sprawy hipoteczne i pożyczkowe nieruchomości miejskich, oraz więcej zagadnień aktualnych. Stawienie się wszystkich członków obowiązkowe i konieczne. (1778) **Zarząd.**

—(rt) **Zebranie Chrześc. Zjedn. Zaw. filji pracowników krawieckich** we wtorek dnia 28 bm. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu p. Dominikowskiego przy ul. Strzeleckiej (Ogród Pałacowy). O liczny udział, z powodu ważnych spraw, stojących na porządku obrad prosi **Zarząd.**

Czar walca.

(Operetka w 3 aktach Straussa.)

Nologiczna w ujęciu i fabule, miła melodjami, kolorowa, jak bańka mydlana w pomysłach operetka Straussa „Czar Walca" — była premjerą ostatnią na naszej scenie.

„Czar Walca" jest to jedna z tych operetek, które oprócz melodji nie posiada własnego oblicza oparta na pewnym raz ustalonym szablonie. Pomimo to jednak dzięki swoim melodjom i dobrej wystawie może się podobać. I publiczności naszej podobała się.

Wystawiona była przez nasz teatr nieźle. I dekoracje dopisały i orkiestra o całe niebo lepsza, no i wreszcie soliści właśnie w tej operetce mieli pole do wydobycia ze skali głosowych maksimum efektu.

P. Grabowska w roli młodej księżnej była miła, głosowo trochę nie zupełnie odpowiadająca roli. P. Miller jako jej partner jeszcze raz wykazał wielką rutynę i obycie się ze sceną. P. Górecka jak zawsze ładnie śpiewała. P. Otrembski dał dobry typ dynasty „z bocznej linji" a p. Kozłowski w miarę możności dotrzymywał kroku tamtym.

Reszta zespołu p. Kolado, Tarnawiecka, Truszyński, Nawrocki i Ochmańska uzupełniali całości.

„Czar Walca" jako operetka bez wielkich pretensji, miła, pełna ładnych melodji a zarazem przez scenę naszą nieźle wystawiona — może i powinna cieszyć się powodzeniem. K.

— **VI Zjazd Katolicki** odbędzie się 27, 28. 29 czerwca br. w Ostrowie (Wielkopolska). Komitet miejscowy przygotowuje w Ostrowie przyjęcie VI Zjazdu katolickiego już od grudnia roku ubiegłego.

Opracowanie programu przejęła jak corocznie Liga Katolicka w Poznaniu. której wydział prasowy wziął na siebie propagandę VI Zjazdu Katolickiego.

Szereg poważnych Związków zgłosił już swój udział w Zjeździe.

W sprawach technicznych Zjazdu udziela informacyj: Komitet miejscowy — Ostrów Wlkp. (Biuro Parafjalne) tel. 161.

W sprawach programu, udziału, wniosków. rezolucyj itd. należy zwracać się pod adresem: Liga Katolicka, Sekretarjat Generalny. Poznań, Al. Marcinkowskiego 22, II ptr.. pok. 41. — Tel. 5099.

Prymas Polski J. Eminencja Ks. Kardynał Dalbor raczył przyjąć protektorat nad VI Zjazdem Katolickim w Ostrowie.

Z Pomorza

—** **CHEŁMŻA. (Samobójstwo.)** W ubiegły piątek popołudniu pozbawił się życia niejaki Jotow, agent handlowy. Znaleziono go w parku Trzeciego Maja. wijącego się z boleści. Przywołany dr. p. Stęplewski zarządził natychmiastowe przewiezienie Jotowa do mieszkania, gdzie w kilku chwil życie swe zakończył. Jak badanie wykazało, J. wypił 200 gramową butelkę kwasu octowego, który mu doszczętnie spalił wnętrzności. wobec czego ratunek okazał się niemożliwym. Samobójca był wyznania prawosławnego i byłym oficerem armji rosyjskiej. Powód samobójstwa narazie nieznany.

—* **LWÓW. (Pożar lasu.)** Z niewiadomej dotychczas przyczyny wybuchł onegdaj pożar w lesie należącym do Alfreda hr. Potockiego w rewirze Podziemne, powiat Lwów. Ogień powstał w oddziele 32, i zniszczył około 70 morgów młodego drzewostanu. Szybko rozprzestrzeniający się ogień, spostrzegł pierwszy dozorca lasu Roman Szoboda, któremu też przy pomocy robotników udało się ogień po trzech godzinach pracy stłumić.

— **(Zniesienie wyroku w ciekawej sprawie.)** Tutejszy kupiec p. Aleksander Lewicki skazany został przed kilku miesiącami przez lwowski sąd karny za zbrodnię krzywoprzysięstwa na 3 miesiące więzienia. Chodziło o 200 dukatów, pobranych od Banku Hipotecznego tytułem porękawicznego przy sprzedaży własnej kamienicy. P. Lewicki zeznał w sądzie pod przysięgą, że kwoty tej nie otrzymał. Od wyroku sądu lwowskiego odwołał się p. Lewicki. Sąd najwyższy zniósł wyrok i polecił przeprowadzenie nowej rozprawy, która odbędzie się przed tutejszym sądem okręgowym.

—** **TORUŃ. (Wypadek prezesa sądu apelacyjnego.)** Dzisiaj w godzinach wieczornych około 7 pewien rowerzysta w pełnym biegu najechał na wysiadającego z tramwaju prezesa sądu apelacyjnego pana Ruszczyńskiego. Wypadek zdarzył się na ul. Bydgoskiej i obszedł się bez poważniejszych okaleczeń, tak z jednej jak i z drugiej strony. Wypadek ten niechaj będzie wskazówką żeby rowerzystów, urządzających sobie wyścigi na ulicy Bydgoskiej pociągać do surowej odpowiedzialności. gdyż wypadki takie jak powyższy bardzo łatwo pociągnąć mogą za sobą fatalne skutki.

—** **LUBICHOWO, pow. starogardzki. (Szkody wskutek pożaru).** Poważną szkodę poniósł właściciel stolarni w Lubichowie p. Franciszek Drozda. Podczas gdy bawił w niedzielę 19 bm. na poświęceniu sztandaru cechu stolarskiego w Starogardzie. spłonęły jego zabudowania w Lubichowie, składające się z domu mieszkalnego, chlewa i stolarni z urządzeniem elektrycznem. Żona i dzieci zaledwie, że ocaliły życie, ponieważ pożar wybuch, kiedy wszyscy już zasypiali. Poszkodowany, który ani swych budynków, ani maszyn stolarskich nie miał ubezpieczonch, ponosi szkodę, jaką przez całe swe życie zaledwie powetować zdoła. Pożar przeniósł się w dalszym ciągu na sąsiedni dom mieszkalny Weroniki Wryczowej, który także doszczętnie spłonął, a którego zabezpieczyć właścicielka również zaniechała. Oprócz tego spalił się jeszcze jeden chlew innej sąsiadce, który był mniej wartościowy. Przyczyny pożaru nie ustalono, przypuszcza się ogólnie że powstał on przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

—** **SĘPÓLNO. (Żydzi przekraczają nielegalnie granicę).** Dwóch żydków w wieku 19 i 20 lat przekroczyło w tutejszej okolicy zieloną granicę i zamierzało udać się do Stanisławowa, lecz niestety przeszkodziło im oko bezpieczeństwa publicznego. Policja odstawiła ich do sądu powiatowego w Sępólnie.

—** **PUCK. (Ćwiczenia marynarki polskiej.)** Od pewnego czasu odbywają się tu ćwiczenia w ostrem strzelaniu z karabinów do pływających na morzu tarcz. W ćwiczeniu biorą udział załogi stacjonowanych w porcie okrętów wojennych.

Zjazd delegatów związków miast polskich.

Warszawa 26. 4. (PAT.) Dziś w godzinach rannych odbyło się otwarcie ogólnego zjazdu delegatów związków miast polskich. W zjeździe uczestnicy z górą 500 delegatów ze wszystkich miast polskich. Na zjazd przybyli m. i. prymator Pragi dr. Baxa oraz prezes związków czechosłowackich Kellner i czterech innych przedstawicieli samorządów czechosłowackich. Po południu otwarto obrady sekcji, prawno—administracyjnej, skarbowej i rozbudowy miast. Wygłoszono szereg referatów nad którymi odbyto dyskusję.

Werszawa. 26. 4. (PAT.) Na zjeździe burmistrzów miast niewydzielonych w związku z ustawą o samorządzie przyjęto wniosek, domagający się, aby w miastach. do 10. 000 mieszkańców zatwierdzało burmistrzów M. S. Wewn., w większych zaś Prezydent. Domagano się następnie większego usamodzielnienia zarzutow miast do rady miejskiej, dłuższego okresu kadencji dla burmistrzów i urzędników niż dla rady miejskiej; w związku z ustawą o rozbudowie postanowiono zwrócić się do rządu o przedsięwzięcie w miastach i miasteczkach budowy swoich urzędów, lokowanie obligacji kredytowych w dyrekcji wzajemnych ubezpieczeń, kasach chorych i P. K. O., zmniejszenie taryfy kolejowej na budulec oraz zwiększenie podatku od niezabudowanych placów z 1 na 2%

Z życia Towarzystwa Kupieckiego na Pomorzu.

— **KARTUZY.** Dnia 16 kwietnia odbyło się w hotelu „Kaszubski Dwór" zwyczajne miesięczne zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych na powiat kartuzki. Zebranie zagaił p. prezes L. Lniski i podał zebranym do wiadomości treść statutu Towarzystwa nadesłany ze Związku Towarzystw Kupieckich oraz Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej. Następnie uchwalono sprawę obesłania Zjazdu Kupiectwa w Grudziądzu podczas Pierwszej Pomorskiej Wystawy omówić na następnem miesięcznem zebraniu.

— **OSIE.** Dnia 21 kwietnia odbyło się zebranie T. K. S. przy udziale 14-tu członków. Przewodniczący p. Kosecki zaznajomił nowoprzybyłych członków o celach i ważności założenia towarzystwa. Jako dalszych członków przyjęto pp. Manikowskiego, Markowicza, Gzellę, Zielińskiego, Klejnę i Kochańskiego. Z powodu niezawezwania żadnego delegata z gminy do Komisji szacunkowej postanowiono zwrócić się do Urzędu Skarbowego w Świeciu. Sprawę jarmarków po obszernej dyskusji powzięto w ten sposób załatwić, ażeby poczynić starania o przydzielenie tut. gminie 6 jarmarków i to w czwartki po 15 poszczególnych miesięcy. Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął posiedzenie p. prezes hasłem „Cześć Kupiectwu".

— **WEZWANIE DO CZŁONKÓW.** Wzywamy członków naszego Związku mających wakujące posady w swych przedsiębiorstwach, by zgłaszali je do prezesa Koła Oficerów Rezerwy p. Droueta w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 16. do którego zwróciło się kilku oficerów rezerwy o wyszukanie im posady.

— **ZEBRANIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU TOWARZYSTW KUPIECKICH** odbyło się dnia 16 kwietnia pod przewodnictwem prezesa Związku p. T. Marchlewskiego. Przewodniczący uczcił w gorących słowach pamięć śp. Józefa Tomaszewskiego, członka Zarządu Głównego i długoletniego prezesa T. K. S. w Chełmnie, poczem złożył sprawozdanie z zebrania Organizacyjnego Naczelnej Rady Kupiectwa Polskiego, odbytego 5 kwietnia w Warszawie. Następnie omawiano sprawę udziału kupiectwa w Pomorskiej Wystawie i Zjazd Kupiectwa w Grudziądzu. Sprawozdanie finansowe przedstawił skarbnik p. dyr. Fröhlich. Ponadto sprawozdanie ze Zjazdu „Razapołu" w Warszawie, Zjazdu Okręgowego w Chojnicach i z działalności biura Związku za czas od 1 lutego do 15 kwietnia przedłożył kierownik biura p. dr. Rzepecki. Po wyczerpującej dyskusji uchwalono z dniem 1 maja zaprzestać wydawać „Wszechpolski Przegląd Kupiecki", i jako organ Związku uznać tygodnik „Świat Kupiecki" w Poznaniu.

— **ZJAZD PREZESÓW I SKARBNIKÓW** towarzystw należących do Związku odbędzie się 10 maja w niedzielę o godz. 10-ej rano w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Grudziądzu. Porządek obrad obejmuje sprawozdanie z zebrania kupiectwa u ministra Przemysłu i Handlu w dniu 25 kwietnia, szczegóły Zjazdu Kupieckiego w Grudziadzu podczas Wystawy, sprawozdanie finansowe skarbnika Związku i kierownika Związku.

— **POSIEDZENIE KURATORJUM ŚREDNIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ** Związku Towarzystw Kupieckich odbyło się dnia 21 kwietnia. Na posiedzeniu omówiono sprawę pozyskania nowych klas dla szkoły od nowego roku szkolnego. udzielono subwencji dla kółka Sportowego uczniów szkoły oraz zadecydowano, że szkoła obeśle dział szkolnictwa zawodowego na wystawie w Grudziądzu. Ponadto uchwalono odnieść się do Ministerstwa Oświaty w sprawie przyznania uczniom szkoły odroczenia służby wojskowej w myśl ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23-go maja 1924 roku.

— **ZEBRANIA W SPRAWIE WYSTAWY POMORSKIEJ** zorganizowane przez Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu odbędą się 4 maja w Wąbrzeźnie, 5 maja w Kowalewie, 6 maja w Świeciu, 7 maja w Nowem, 9 maja w Chojnicach, 12 maja w Tucholi, 13 maja w Golubiu, 19 maja w Sępolnie, 20 maja w Więcborku, 21 maja w Łasinie, 22 maja w Radzynie, 23 maja w Kościerzynie. 26 maja w Gniewie. Referat wygłosi kierownik objazdowy Centrali p. L. Sobociński. Członków miejscowych towarzystw kupieckich wzywamy do licznego udziału w zebraniach.

— **CZY PRZEOCZENIE?** W „Dzienniku Ustaw" z dnia 22 kwietnia w nr. 40 ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu z 30 marca w sprawie postępowania przy udzielaniu kredytów celnych. Rozporządzenie to postanawia, że odprawa celna z zakredytowaniem należności celnych odbywać się będzie w urzędach celnych w Warszawie, Łodzi, Sosnowcu, Grajewie, Poznaniu, Lwowie, Przemyślu, Krakowie, Lublinie, Katowicach, Dziedzicach, Cieszynie, Bielsku i Wilnie. Wśród Urzędów Celnych mających prawo clenia zakredytowanego nie uwzględniono ani jednego miasta na całem Pomorzu. Grudziądz i Toruń będące ośrodkami importu towarów z zagranicy nie zostały zupełnie uwzględnione, jakkolwiek w porównianiu n. p. Wilnem, które o ile sprowadza towary z zagranicy to tylko przez „zieloną" granicę Rosji sowieckiej i Litwy. Przeciwko temu zarządzeniu nieuwzględniającemu interesów gospodarczych Pomorza Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu zaprotestował u ministra Skarbu i zażądał uzupełnienia par. 21 rozporządzenia na urzędy celne w Grudziądzu i Toruniu.

Następnie będzie opracowany plan działania w całym powiecie i wyznaczona kolejność przeprowadzania wspomnianych prac.

Po rozwiązaniu pochodu nastąpi powrót na dworzec kolejowy i odjazd.

Szczegółowy program uroczystości będzie rozplakatowany w Częstochowie.

Komitet obchodu deleguje dyżurnych członków na dworzec w Częstochowie, którzy udzielać będą przyjezdnym informacji.

— **DZIAŁ NASIENNICTWA NA I. WYSTAWIE ROLNICTWA I PRZEMYSŁU W GRUDZIĄDZU.** W myśl regulaminu dla wystawców nasion dopuszczone będą do wystawienia jedynie nasiona zakwalifikowane przez Pomorską Izbę Rolniczą, względnie inne instytucje, należące do Sekcii Centralnej do spraw nasiennictwa w Warszawie, albo także inne nasiona pod warunkiem podania przy nich wyniku zbadania przez stację doświadczalną, lub stację oceny nasion. Wobec tego Stacja Doświdaczalna Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu zwraca się do rolników, ogrodników i firm handlowych nasiennych o dość wczesne przysyłanie do niej próbek z nasion, przeznaczonych na Wystawę w Grudziądzu, aby mogły być na czas zbadano pod względem czystości i siły kiełkowania.

Regulamin dla wystawców nasion można otrzymać w Pomorskiej Izbie Rolniczej w Toruniu.

Z całej Polski.

—* **KRAKÓW. (Uprowadzona służąca.)** Wczorajszej nocy przyprowadził posterunkowy policji na stację pogotowia ratunkowego 23-letnią W. A., służąca, noszącą ślady licznych obrażeń cielesnych. Dziewczyna podała, że jeszcze w niedzielę zwabiło ją kilku mężczyzn na ul. Szlak pod nr. 29, gdzie zaciągnięto ją do piwnicy. Mężczyźni owi dopuścili się gwałtu na dziewczynie i trzymali ją w zamknięciu do wczorajszej nocy. Dziewczyna doznała oparzeń amonjakiem, jakim oblewano ją celem przywrócenia do przytomności po omdleniu. Policja wszczęła dochodzenia w tej sprawie celem wyśledzenia sprawców uprowadzenia dziewczyny.

— **(Premjer Grabski dziękuje krakowskim uczniom.)** W odpowiedzi na zaofiarowaną Państwu Polskiemu zakupioną z drobnych oszczędności jedną akcję Banku Polskiego, przesłaną przez 8 klasę III. szkoły powszechnej im. św. Mikołaja w Krakowie, pan premjer wzruszony mocno takim objawem patrjotyzmu i poświęcenia dla dobra Skarbu Państwa, przesłał na ręce dyrekcji szkoły gorące podziękowanie uczniom-ofiarodawcom wraz z życzeniami, aby dalsza pracą i oszczędnością umacniali swe szlachetne dążenia służenia dobru Rzeczypospolitej.

— **(Nowy rektor uniwersytetu.)** Rektorem uniwersytetu Jagiellońskiego na miejsce zmarłego prof. dr. Zymmermanna został wybrany dr. Michał Rostworowski, prof. prawa politycznego i prawa narodów.

—* **KOWAL. (Zlot stowarzyszeń młodzieży żeńskiej.)** 14 kwietnia odbył się w Kowalu zlot stowarzyszeń młodzieży żeńskiej, na który przybyły delegatki stowarzyszeń z Radomia, Cerkwi, Chlewisk, Skarżyska, Kamiennej, Bartodziejów, Wolanowa i Kowali w liczbie 250. Z przyjętych uchwał zwraca uwagę następująca: „I. Dalszy rozwój pracy w stowarzyszeniach żeńskich zależy od poparcia rodziny, w tym też celu uznaje za konieczne urządzanie zebrań rodzicielskich, kwartalnych i zaznajomienie rodziców i starszych z ideą stowarzyszeń."

—* **BĘDZIN. (Meljoracja w powiecie będzińskim.)** W powiecie będzińskim jest około 9 tysięcy morgów łąk. Łąki te znadjują się w pierwotnym stanie, nikt bowiem nie troszczy się o zaprowadzenie jakiejkolwiek kultury aczkolwiek łąki te możnaby stosunkowo niedużym nakładem podnieść, zwiększając dwukrotnie ich wydajność, co ma duże znaczenie w racjonalnej hodowli bydła. W związku z podniesioną przez rząd akcją w tej sprawie, sejmik będziński postanowił w swej formie rolnej w Wojkowicach Kościelnych przystąpić do meljoracji łąk na przestrzeni 25 klm.

—* **CHRZANÓW. (Morderstwo i samobójstwo z miłości).** Dnia 20 bm. w południe, niejak Helena Liszkówna, 17-letnia urodna dziewczyna, szła na spacer ze swym adoratorem Masiorskim. Na drodze spotkał ich. od półtora roku zakochany w Helenie, ślusarz Strzemecki. Odezwawszy się: „mam cię" dał do Masiorka strzał. Masiorski padł, udając trupa, a wtedy zakochany ślusarz dał dwa strzały do Liszkówny, kładąc ją trupem. Na koniec sam się zastrzelił. Przy mordercy znaleziono list, wyjaśniający powód, dlaczego popełnił morderstwo i życzenie, by go wspólnie z ukochaną pogrzebano.

—* **WARSZAWA. (Bandytyzm w pociągu).** W dniu wczorajszym w pobliżu stacji Pruszków do pasażerki Lucyny Szymanowskiej w wagonie drugiej klasy zbliżył się jakiś osobnik, wszedłszy uprzednio do tego wagonu w biegu i skierowawszy do niej rewolwer zrabował jej walizkę z rzeczami, poczem wyskoczył w biegu również z pociągu i zbiegł.

—* **KRÓLEWSKA HUTA. (O przymusową naukę dla bezrobotnej młodzieży).** Czynniki miejscowe starają się o to, aby młodociani bezrobotni w Królewskiej Hucie byli zobowiązani do przymusowego uczęszczania do szkół ...

pełniających. W Królewskiej Hucie, która cierpi na klęskę bezrobocia, wałęsa się cała armja młodocianych bezrobotnych, którzy w braku zajęcia dopuszczają się ekscesów i dzieczeją z powodu zupełnego zaniedbania. Skutecznym środkiem do zwalczania tej demoralizacji będzie nauka w szkołach uzupełniających.

—* ŁÓDŹ. (Sprytna sztuczka złodziejska). Z Pinczewa przyjechała do Łodzi Blina Frajberg w sprawach handlowych. W tramwaju z dworca Fabrycznego poznała ona jakiegoś jegomościa, który po krótkiej rozmowie zaproponował jej swe towarzystwo z czego F. skorzystała, a gdyż nie znała dobrze miasto. Gdy dojeżdżali do rogu Piotrkowskiej i Cegielnianej, wysiedli z tramwaju i jegomość ów prowadził swą towarzyszkę ul. Cegielnianą, gdzie nagle ujrzeli na chodniku jakąś paczkę w której znajdowały się pieniądze. Towarzysz F. zaproponował równy podział znalezionych pieniędzy i w tym celu weszli do pobliskiej bramy. W międzyczasie jednak zjawił się jakiś drugi osbnik, który oświadczył, że znalezione pieniądze są jego własnością i domagał się ich zwrotu. Towarzysz F. pozwolił się zrewidować i oddał swą cześć pieniędzy wobec czego i Frajbergowa pozwoliła przejrzeć swój portfel, w którym znajdowało się 350 zł. Wkrótce obaj jegomoście ulotnili się, a F. stwierdziła brak 350 złotych.

Rozmaitości.

— **Niezwykły sposób zachowania dobrego humoru.** Artystka paryska, panna Mud Loti, oświadczyła sprawozdawcy „New York Heralda", że wynalazła doskonały sposób utrzymania przez cały dzień dobrego humoru.

Oto codziennie z rana, biorąc kąpiel, strzela z rewolweru ślepemi ładunkami. Wstrzas nerwowy, którego doznaje wskutek huku działa na nią tak podniecająco, że przez cały dzień piękna artystka cieszy się humorem doskonałym i pięknością życia.

Wątpić jednak należy, aby sposób, wynaleziony przez pannę Loti, sprawiał również radość i przyjemność życia innym lokatorom domu, w którym aktorka mieszka.

— **Niezwykła zemsta za śmierć dziecka.** W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, w stanie Minnesota, żyje pewien adwokat, który przez 40 lat zabił 1200 wilków.

Adwokat ten nazwiskiem Dawis, mieszkał w mieście Bruce wraz ze swą 7-mioletnią córeczką. Nieszczęście chciało, że idącą raz przez las do szkoły dziewczynkę napadły i pożarły wilki. Nieszczęśliwy ojciec poprzysiągł zemstę wilkom. Porzucił swe stanowisko i ruszył w lasy, bijąc wilki. Rząd Stanów Zjednoczonych ofiarował mu premję za każdego zabitego wilka, którą jednak Dawis odrzucił twierdząc, że zemsta jego nie może być splamiona pieniędzmi.

Zabiwszy przez 40 lat 1200 wilków, powrócił obecnie adwokat do miasteczka, zapewniając, że niema już wilków w stanie Minnesota.

— **Uroczystość Królowej Korony Polskiej.** Liczne delegacje Stowarzyszeń, Związków i Towarzystw ze sztadarami zgłosiły się z całej Rzeczypospolitej do wzięcia udziału w obchodzie uroczystości pierwszego święta Królowej Korony Polskiej, jakie organizuje Zjazd Pol. Stow. Rzeczypospolitej w dniu 3-go maja w Częstochowie na Jasnej Górze.

Uczestnicy Zjazdu korzystają z ulg kolejowych w wysokości 31 proc.

W dniu 3 maja w Częstochowie nastąpi o godz. 8 rano zbiórka na Nowym Rynku, skąd pochód ruszy na Jasną Górę.

Po nabożeństwach o godzinie 9 i 10 rano odbędzie się wbijanie gwoździ papieskich w drzewca sztandarów, poczem rozpocznie się powrotny pochód przez miasto na Nowy Rynek. Tu zostanie wygłoszone przemówienie i odśpiewanie hymnu „Boga Rodzica".

Około Targów Poznańskich.

— **FIRMY AUTOMOBILOWE CAŁEGO ŚWIATA ZJAWIŁY SIĘ NA MIĘDZYNARODOWYM TARGU W POZNANIU.** Wszystkie najpoważniejsze firmy automobilowe zjawiły się na Międzynarodowym Targu w Poznaniu. Najliczniej obesłały Targ firmy amerykańskie, bo w liczbie 14, następnie francuskie 8, niemieckie 8, włoskie 6 i po 1 firmie czeskiej, austrjackiej, belgijskiej i angielskiej.

Oprócz tego w dziale tym mieszczą się akcesorja automobilów firm krajowych i zagranicznych.

— **WYROBY Z DRZEWA I WIKLINY NA MIĘDZYNARODOWYM TARGU W POZNANIU.** Z wyrobów z drzewa pierwsze miejsce zajmuje dział meblarski, który zgromadził wielki wybór eksponatów na Międzynarodowym Targu w Poznaniu. W dziale znajdujemy meble stylowe, wyściełane (skórzane, gobelinowe itp.), klubowe i gięte. Dalej w dziale wyrobów drzewa i wikliny widzimy: stoły kombinowane do gier, krzesła i garnitury mebli plecionych oraz wszelkie potrzebne w malarstwie materiały jak forniery, płyty klejone, listwy, gzymsy, rzeźby do mebli, listwy polituroware i dykty. Oprócz tego w dziale tym znajdziemy: wszelkie luksusowe wyroby z drzewa oraz z kory drzewnej.

— **PRZEMYSŁ ELEKTROTECHNICZNY NA MIĘDZYNARODOWYM TARGU W POZNANIU.** Z przemysłu elektrotechnicznego na Międzynarodowym Targu w Poznaniu najwięcej miejsca zajmuje dział oświetlenia elektrycznego. A więc: wszelkiego rodzaju żarówki, lampy i żyrandole, baterje elektryczne i materjał instalacyjny. Dalej z wyrobów przemysłu elektrotechnicznego zobaczymy telefony i stacje tlefoniczne wraz z przyborami instalacyjnemi, bogaty dział radjofoniczny, który napewno wzbudzi wielkie zainteresowanie na Targu oraz prawie wszystkie pozostałe rodzaje wyrobów tej gałęzi przemysłu. Silniki, kable, urządzenia i uzupełnienia elektrowni bezwzględnie zainteresują delegatów Zwiazku Miast Polskich.

— **EKSPONATY BELGIJSKIE NA MIĘDZYNARODOWYM TARGU W POZNANIU.** Wśród eksponatów zagranicznych na Międzynarodowym Targu w Poznaniu zwracają na siebie szczególną uwagę wyroby kilku poważnych firm belgijskich, wystawiających pod egidą i z inicjatywy Izby Handlowej Belgijsko-Polskiej w Brukseli, której życzliwą akcję na rzecz propagandy polskiego Międzynarodowego Targu należy z uznaniem podkreślić.

Z ogólnej ilości wyrobów wystawianych przez firmy belgijskie najciekawszymi eksponatami są następujące: obrabiarki i narzędzia, kandelabry, wirówki, metale (miedź, cynk nikel etc.), przybory do ogrzewania i oświetlenia gazowego, piece, kuchnie, stoły, etc. dywany, dywaniki i wiele innych wyrobów. Przy tem zaznaczamy, że firmy te nie mają dotychczas w Polsce przedstawicieli i interesują się wprowadzeniem swych wyrobów na rynek polski.

Wyżej wzmiankowana Izba Handlowa Belgijsko-Polska celem ułatwienia poważnym firmom polskim, zainteresowanym w uzyskaniu reprezentacji belgijskich, proponuje wejście z nią w bliższe stosunki, ewent. za pośrednictwem Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego, a dostarczy wszystkim zainteresowanych adresów firm belgijskich pragnących stworzyć swe placówki w Polsce.

Miejski Urząd Targu Poznańskiego przyjmuje w tym celu zgłoszenia poważnych firm, względnie osób, które reflektują na uzyskanie przedstawicielstw firm belgijskich.

— **KARTY WSTĘPU NA MIĘDZYNARODOWY TARG POZNAŃSKI.** W biurze Centrali Związku Towarzystw Kupieckich w Grudziądzu, ul. Wybickiego 31 są do nabycia legitymacje na tegoroczny Międzynarodowy Targ Poznański, uprawniające do kilkakrotnego wstępu na Targ i do otrzymania w drodze powrotnej z Poznania 66⅔ proc. zniżki kolejowej. Cena jednej karty wynosi 8 zł., sprzedaż kart w godzinach od 9—1 i 3—6.

— **BILANS BANKU JAPOŃSKIEGO.** Według posiadanych danych bilans państwowego banku japońskiego za rok 1924 wykazuje czysty zysk w wysokości 10,9 milj. yen, to znaczy przeszło 1,6 milj. yen mniej niż w roku ubiegłym. Stopa dewidendy dla akcjonarjuszów tego banku mimo to pozostała bez zmiany. Jednocześnie zaobserwowano znaczny wzrost obiegu banknotów.

— **OTWARCIE ODDZIAŁÓW BANKU ROLNEGO W WILNIE, LWOWIE I POZNANIU.** Jak nas informują, projekt uruchomienia oddziałw Państwowego Banku Rolnego na prowincji zrealizowany zostanie w najbliższym czasie. Otwarte zostaną oddziały: w Wilnie, Lwowie i Poznaniu.

— **BANK POLSKI KORESPONDENTEM FINANSÓW SOWIECKICH.** Na zasadzie porozumienia miedzy Bankiem Polskim a instytucjami finansowemi S. S. S. R. od dnia 21 bm. Bank Polski jest stałym korespondentem Banku sowieckiego dla handlu zewnetrznego (Ban dla Wnieszniej Targowli).

— **OTWARCIE URZĘDU CELNEGO W GDYNI.** W dniu 1 maja w Gdyni otwarty zostanie polski urząd celny.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 24 kwietnia, 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5,17	zł
Floreny holenderskie	207.50	„
Franki belgijskie	26.21	„
Franki francuskie	26.91	„
Franki szwajcarskie	100.39	„
Funty angielskie	24.91	„
Korony austrjackie	73.00	„
Korony czeskie	15,41	„
Liry włoskie	21.81	„
Korony norweskie		
Korony duńskie		
Korony szwedzkie		

DRUKARNIA POMORSKA T. A W GRUDZIĄDZU.
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu „**Głos Pomorski**" na **MAJ 1925 r. za 2,16 zł** wraz z opłatami pocztowemi. „Głos" obierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko ____________________

Miejscowość: ____________ ulica i nr.: ____________

Kwit pocztowy.

Zł ____________

tytułem przedpłaty na „**Głos Pomorski**" za MAJ 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

____________, dnia ____________ 1925.

podpis: ____________

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu „**Głos Pomorski**" na **MAJ 1925 r. za 2,16 zł** wraz z opłatami pocztowemi. „Głos" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ____________________

Miejscowość: ____________ ulica i nr. ____________

Kwit pocztowy.

Zł. ____________

tytułem przedpłaty na „**Głos Pomorski**" za MAJ 1925 r. odebrałem, niniejszem potwierdzam.

____________, dnia ____________ 1925.

podpis: ____________

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu „**Głos Pomorski**" na **MAJ 1925 r. za 2,16 zł** wraz z opłatami pocztowemi. „Głos" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ____________________

Miejscowość: ____________ ulica i nr.: ____________

Kwit pocztowy.

Zł. ____________

tytułem przedpłaty na „**Głos Pomorski**" za MAJ 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

____________, dnia ____________ 1925.

podpis

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu „**Głos Pomorski**" na **MAJ** 1925 r. za 2,16 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Głos" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko ____________________

Miejscowość: ____________ ulica i nr.: ____________

Kwit pocztowy.

Zł. ____________

tytułem przedpłaty na „**Głos Pomorski**" za MAJ 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

____________, dnia ____________ 1925.

podpis:

W niedzielę wieczorem zasnął w Panu po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzony kilkakrotnie Sakramentami św. ś. p.

ks. Paweł Berendt

proboszcz w Królewskiej - Dąbrówce
w 71 roku życia, a 46 roku kapłaństwa.

Eksporta zwłok do kościoła w Dąbrówce odbędzie się w środę 29-go kwietnia o godz. 5-tej popoł., nazajutrz o godzinie 10-tej nabożeństwo żałobne i pogrzeb.

Duszę Zmarłego polecam modlitwie czcigodn. księży, braci i wszystkich wiernych

Grudziądz, dn. 27 kwietnia 1925 r.

2072 **Ks. Dziekan Dembek.**

W niedzielę wieczorem zasnął w Panu, po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony kilkakrotnie Sakrament. św.

ś. p.

ks. Paweł Berendt

proboszcz w Królewskiej - Dąbrówce w 71 r. życia, a 46 roku kapłaństwa.

Eksporta zwłok do kościoła w Dąbrówce odbędzie się w środę 29 kwietnia o godz 5 popoł., nazajutrz o g. 10 nabożeństwo żałobne i pogrzeb. [1791

Dozór kościelny w Król.-Dąbrówce.

KOMUNIKAT. Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 8 zł. Osobiście przyjmuję 12-7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. **Warszawa. Psycho - Grafolog** Szyller-Szkolnik, Piękna 25-8

Poszukuję

wspólnika

z udziałem 6 — 8000 zł dla pierwszorzędnego interesu handlowego.

Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 2076

Sprzedaże

Łodzie

są do sprzedania ulica Portowa 7.

Warsztat siodlarski z urządzeniem i narzędzia rzemieślnicze z powodu śmierci natychmiast do sprzedania ew. do wydzierżawienia 1786 **Jackstein,** Koszarowa 10

Sprzedam elegancką sypialnią wyrobu zagraniczn meble koszykowe, lampy i inne rzeczy ulica Sienkiewicza nr. 25, parter lewo.

PIANINO

(skrzydło) okazyjnie do sprzedania Informacji udziela Głos Pomorski pod nr. 1779p

---

Mieszkania

POKÓJ dobrze umebl. od 1. 5. do wynaj. Trynkowa 14, I.

Potrzebny **pokój** z utrzymaniem lub bez od zaraz. Wiadomość: Ajencja Wschodnia Rynek 10, tel. 192 [2080

Umebl. pokój od 1 maja do wynajęcia Solna 14, parter prawe

Pokój umebl. z całodzien. utrzymaniem do wynajęcia ulica Kościuszki nr. 5, II piętro lewo. [1756

Dwa pokoje umebl. z kuchnią razem lub pojedyńczo do wynajęcia. (17 y ul. Mickiewicza 17, I piętro

---

Dnia 25 bm. o godz. 9. wiecz., zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa matka, teściowa i babka

ś. p.

Weronika Zajączkowska

w 59 r. życia,

o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

rodzina

Władysław Sporny

Uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele farnym odbędzie się w wtorek dnia 28 bm. o godz. 9-tej przed połud. Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Mickiewicza nr. 4, na miejski cmentarz o godz. 3½ [2088

Szanownej Publiczności Grudziądza i okolicy do wiadomości, że z dniem dzisiejszym

otworzyłem przy Pl. 23 Stycznia 18

skład tapet, linoleum, farb, laku i pędzli

Staraniem mojem będzie Szan. Publiczność obsłużyć tylko towarem doborowym firm pierwszorzędnych po cenie umiarkowanej. Prosząc o łaskawe poparcie mego nowego przedsiębiorstwa, polecam się

2087 z wysokim szacunkiem

Paweł Marschler, Grudziądz

Plac 23 Stycznia 18 **Telefon nr. 517**

721

Cukierki śmietankowe

są smaczne i pożywne z firmy

Kaszubowski - Starogard.

U nas jest i zostanie tanio!

Płaszcze nieprzemakalne krój raglan z paskiem 29,00 **27⁰⁰**

Płaszcze męskie w wielk. wyborze najm. fasony 35,00 **32⁵⁰**

Garnitury męskie z angiel. materj. wszystk. wielk. 32,00 **28⁰⁰**

Szmechel i Rozner Sp. Akc.

Grudziądz, J. Wybickiego 2-4

2073

Parowa Fabryka Listew na Ramy

W. Domański i S. Zabłocki w Warszawie

poleca

Skład w Poznaniu, Skarbowa 14. Tel. 12-94

zaopatrzony stale

w wielki wybór listew

2060 w najnowszych wzorach.

Venzke & Duday, Grudziądz

Fabryka i biura przy dworcu kolejowym. — Telefon 88

Fabryka papy dachowej

Destylacja smoły **Materjały budowlane**

Polecamy pod przystępnemi warunkami: [1290 A

Tekturę asfaltową	Dziegieć	Wapno w kawałkach
Asfaltową tekturę izol	Olej motorowy	Trzcina do sufitów
Smołe węglowa dest.	Naftalina	Cegły ogniotrwałe
Asfaltowy lepnik dest.	Cement portlandzki	Płyty posadzkowe glazurowane
Karbomileom czysty olej	Gips sztukatorski i murarski	Złoby glinkowe głaz.
Wytw. oliwy		

Posady

Poszukujemy 1. V. 25 **dzielnego**

Ekspedjenta-dekoratora

do oddziału **bławatów**. Reflektuje się na siły z dłuższą praktyką i odpowiedniemi świadectw.

Zgł. piśmienne z doł. świadectw i wymagań pensji uprasza się skierować do firmy 2079

Bracia Włudarczak Grudziądz, Rynek 14.

Mistrz kowalski Białochowo pow. Grudziądz poszukuje od zaraz UCZNIA najchętniej który rok praktyki ma za sobą

Samotny

włódarz

z dobremi referencjami może się od zaraz zgł. **Krzyżanowski,** ROGÓZNO wieś, pow. Grudziądz. [1759

Ekspedjentka

z branży obuwia potrzebna od 1. 5. 1925 r. Oferty należy nadsyłać do Głosu Pomorskiego pod nr. 2077.

Dzielna

ekspedjentka

ze znajomością działu spożywczego zaraz poszukiwana. Zgłoszenia **Koło Ziemianek Polskich** ulica Długa nr. 10.

Potrzebna

dziewczyna

13 - 15 lat do pomocy w gospodarstwie. Wiadomość: **Pakulski,** Nowa Wieś 71. [1772

Potrzebna

służąca

która się zna na gotowaniu od 1. 5. 1925 r. **Krzyżanowska,** Plac 23-go Stycznia 19

Młynarski czeladnik poszukuje stałej posady. Zgł. do Gł Pom. nr. 1783

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy **nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.**

Obwieszczenie.

Niniejszem przypomina się właścicielom psów, rozporządzenie policyjne z dnia 9. 8. 1906 i 29. 4. 1908, według których należy psy prowadzić na krótkiej smyczy w ogrodach miejskich, parkach a także w pobliżu trawników i plantacji w śródmieściu oraz zwracać baczną uwagę na to, by w rzeczonych miejscach psy nie znajdowały się bez opieki.

Zabieranie ze sobą psów na targi, cmentarze, a także do składów żywnościowych jest surowo zakazane.

Niestosujący się do powyższych przepisów będą bezwzględnie pociągnięci do odpowiedzialności. (2086

Grudziądz, dnia 25 kwietnia 1925 r.

Prezydent miasta.
w z. (—) Lipowski.

Licytacja przymusowa.

W czwartek, dnia 30 kwietnia o godz. 10 przed poł. odbędzie się w domu przy ul. Chełmińskiej nr. 173 (w podwórzu) sprzedaż **woza na resorach,** zajętego na pokrycie zaległości podatkowych.

2083 **Urząd skarbowy podatków i opłat w Grudziądzu.**

Licytacja przymusowa.

W środę, dnia 29 kwietnia 1925 r. o godz. 10 przed poł. odbędzie się w domu przy ulicy 3-go Maja 3 (sklep kapeluszy) sprzedaż **10 kapeluszy damskich**, zajętych na pokrycie zaległości podatkowych.

2084 **Urząd skarbowy podatków i opłat w Grudziądzu.**

ZĘBY plomby od 2,— zł pierwszorz. wykonanie **Jacobsom,** Pl. 23 Stycznia 23.

Obwieszczenie.

Odbudowa strychu obory dla bydła na majątku państw. Szembruczek pow. Grudziądzki ma być rozpisana według przepisów dla starania się o pracę i dostawy budowli państwowych

Zamknięte oferty z dot. napisem winne być nadesłane do dn. 16 maja r. b. do godziny 11 przed południem.

Warunki i rysunki są do przejrzenia w niżej podanym urzędzie. — Oferty dopóki zapas starczy za opłaceniem 4,00 zł do nabycia.

Prace winne być ukończone do dn. 15 sierpnia 1925 r. — Udzielenie zlecenia nastąpi w przeciągu 4 tygodni. [2064

Grudziądz, dnia 25 kwietnia 1925 r.

Państw. Urząd Budownictwa Naziemnego w Grudziądzu

SPRZEDAŻ TOWARÓW

należących do masy upadłościowej kupca **Z. Grabowskiego w Brodnicy,** składający się **z artykułów kuchennych, porcelany, szklanek, biczysk (batów), szczotek itp.,** wartość szacunkowa **1265,85 złotych,** sprzedam w całości w drodze licytacji **w piątek dnia 1. 5. br.** o godz. 3 popoł. w lokalu przy rynku. Kaucja 200 zł.

Ogląd towaru w dniu sprzedaży od 2—3 godz. za poprzedniem złożeniem kaucji dozwolony. — Przybicie zastrzeżone. [2074

SZYDZIK, zarządca masy upadłościowej

Potrzebny od zaraz

młodszy urzędnik gospodarczy lub pisarz gospodarczy

na majątek 4000 mórg intensywnie prowadzony. Referencje i świadectwa wymagane. Oferty z podaniem warunków pod adresem: Pamorze-Tuchola, firma LEHMAN i Co. [2075

SKŁAD

bławatów lub kolonialny na ruchliwej ulicy wzgl. na rynku poszukiwany. Przejmę ewentualnie hotel dobrze prosperujący w dzierżawę. Zgłosz. „PAR" Grudziądz, Toruńska 4 p. W. 151.

---

5 pokojowe **MIESZKANIE** przy ul. Kościuszki (gaz elektr., pokój służb. oddam za zwrotem kosztów, remontu itd. Zgłoszenia do Głosu Pom. pod nr. 1776p.

Eleg. umebl. pokój dla pana do wynaj. od 1 lub 15.V. Mickiewicza 16, II.

SKŁAD

z urządzeniem wraz 3 pokoje z kuchnią, nadający się do każdego interesu od zaraz do wydzierżawienia w centrum miasta. Spozdział, Stararynkowa 3a, II p.

Różne

1000 zł

na dogodnych warunkach w pewne miejsce do wypożyczenia. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 1787p

Kto wypożyczy FORTEPIAN za dobrem wynagrodzeniem. Oferty do Głosu Pom. pod nr. 1778p.

Ostrzeżenie.

Karol Stekler po kryjomu chce odstąpić mieszkanie. Gospodarz jednak na to nie zezwala bo już jest wynajęte J. Gotowieckiemu. Grudziądz, ul. Bydgoska 10 gospodarz Cędrowski.

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim

Piegi plamy wyrzuty usuwa **BENEGANA** znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery wyrobu Mg Jana Stenzla 96.

Apteka pod Łabędziem Grudziądz. Rynek 21